Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 101 (801) ROK IV

WARSZAWA — PIĄTEK 13 KWIETNIA 1951 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr.

Liczby, o których trzeba mówić

Wśród wielu amerykańskich towarów eksportowych, jak czołgi i armaty, guma do żucia i Coca Cola, kłamstwo i prowokacja — poczesne miejsce zajmuje legenda o „amerykańskim tempie".

Legenda ta ma zresztą swoiste pokrycie w rzeczywistości. W dwóch dziedzinach „amerykańskie tempo" bije rekordy: w dziedzinie zysków monopoli oraz zubożania mas pracujących USA i skolonizowanych przez nie krajów europejskich.

Drogą do przysporzenia zysków monopolom jest militaryzacja gospodarki, przestawienie gospodarki na tory wojenne.

Ale cóż oznacza przestawienie gospodarki kraju na tory wojenne? „*Znaczy to* — mówi towarzysz Stalin — *nadać przemysłowi kierunek jednostronny, wojenny, znaczy to ze wszech miar rozwinąć produkcję niezbędnego dla wojny sprzętu, niezwiązaną z zaspokojeniem potrzeb ludności, znaczy to ze wszech miar ograniczyć produkcję, zwłaszcza zaopatrzenie rynku w artykuły spożycia — a zatem ograniczyć spożycie ludności i postawić kraj w obliczu kryzysu ekonomicznego*".

Kiedy agitator partyjny w akcji pierwszomajowej będzie mówić o Plebiscycie Pokoju, wskazywać na tempo pokojowego budownictwa Polski Ludowej, na idący z nim w parze wzrost dobrobytu mas pracujących, kiedy opowiadać będzie o wspaniałych osiągnięciach budownictwa komunistycznego w ZSRR, o rosnącym z każdym dniem dobrobycie ludzi radzieckich — niechaj poniższe cyfry i fakty posłużą mu jako ilustracja rezultatów polityki rządów kapitalistycznych, rządów wojny, które wciągają narody swych krajów w otchłań głodu i nędzy.

I tak w USA zyski monopoli w r. 1949 były ośmiokrotnie wyższe niż w roku 1939, a w trzecim kwartale 1950 roku, tj. po rozpoczęciu agresji przeciw Korei wzrosły o dalsze 50 proc. w stosunku do tego samego okresu r. 1949. W tym samym czasie, tj. w ciągu 11 lat, od roku 1939 do 1950, wskaźnik kosztów utrzymania w USA wzrósł o 75 proc., ceny na artykuły spożywcze podniosły się ponad dwukrotnie, a od chwili rozpoczęcia agresji przeciw Korei do marca 1951 roku wzrosły przeciętnie o dalsze 21 proc. Przewodniczący amerykańskiego „Biura stabilizacji gospodarczej" — Johnston „pocieszył" naród amerykański, że „*w ciągu najbliższych miesięcy koszty utrzymania rosnąć będą w dalszym ciągu*".

140 miliardów dolarów wyasygnowanych przez rząd USA na przygotowania wojenne pokryć ma lud amerykański, obciążony 8-krotnie wyższymi podatkami niż przed wojną, a wynoszącymi wg oficjalnych danych 1.000 dolarów rocznie na głowę ludności!

A oto obraz sytuacji w Anglii, sytuacji wytworzonej przez zdradziecki rząd Labour Party, podporządkowujący kraj Stanom Zjednoczonym.

Zyski monopoli angielskich mnożone polityką zbrojeń wynosiły w roku 1949 trzy razy więcej niż przed wojną. W roku 1950 wzrosły o dalsze 20 proc. w stosunku do roku 1949. W tym samym czasie ogólny wskaźnik cen wzrósł w Anglii prawie dwukrotnie. W ciągu pierwszych 40 dni 1951 roku rząd brytyjski ogłosił zwyżkę cen na 40 rodzajów produktów przeciętnie o 14 proc. 17 lutego podwyższono ceny na dalszych 12 produktów masowego spożycia. Podczas gdy ceny skaczą w szybkim tempie w górę, wysokość płac dla ludzi pracy została zamrożona i nie ulega zmianie. Od lutego i tak już mikroskopijna przydziałowa racja mięsa dla obywatela „bogatej" Anglii zmniejszona została do 100 gramów na tydzień.

A zbrojenia rosną. 4 miliardy 700 milionów funtów szterlingów wyasygnowanych przez rząd na przygotowania wojenne na okres trzech lat pokryć ma ludność Anglii, opodatkowana z woli rządu Labour Party czterokrotnie wyżej niż przed wojną.

W otchłań nędzy wciąga również francuskie masy pracujące amerykański rząd Francji z siedzibą w Paryżu. Posłusznie wykonując rozkazy Wall Street podwyższył on wydatki wojenne na rok bieżący do ponad biliona franków. Pokrycie tej zawrotnej sumy stanowić ma trzydziestokrotne podwyższenie opodatkowania ludności w stosunku do okresu przedwojennego. W porównaniu z rokiem 1948 ceny w marcu br. wzrosły na odzież o 150 proc., na ryby — o 180 proc., na ser — o 124 proc., na masło — o 70 proc., na chleb — o 50 proc. Szybkiemu wzrostowi cen towarzyszy stały spadek realnych płac. Obrazowo przedstawił to komentator radia francuskiego, który stwierdził: „*podczas gdy ceny jadą w górę windą, płace dysząc i sapiąc, wloką się po drabinie*". Na skutek takiej polityki cen i płac siła nabywcza zarobków robotnika wynosi obecnie zaledwie 41 proc. wartości przedwojennej.

Znamienne są dane dotyczące sytuacji ludności w krajach, których faszystowscy ciemiężyciele — Franco i Tito — są najgorliwszymi wykonawcami woli Wall Street.

W Hiszpanii koszty utrzymania w porównaniu z rokiem 1936 wzrosły według oficjalnych danych o 450 proc., a według burżuazyjnej gazety szwajcarskiej „Neue Zürcher Zeitung" o 900 proc. Racja chleba wynosi 150 gramów dziennie na człowieka. 4 miliony bezrobotnych pozostają bez środków do życia.

W Jugosławii w r. 1950 ceny wzrosły o ponad 750 proc. w stosunku do r. 1945, a zarobek robotnika nie przewyższa 3 — 3,5 tys. dynarów, podczas gdy minimum egzystencji wynosi 18 — 20 tys. dynarów.

Odpowiedzią klasy robotniczej krajów kapitalistycznych na amerykańską politykę wojny i nędzy, na zdradę narodową rządów tych krajów jest coraz konsekwentniejsza walka przeciw ofensywie monopoli na stopę życiową mas pracujących. Ostatnie strajki transportowców Francji, bohaterskich robotników Barcelony, amerykańskich włókniarzy i kolejarzy, australijskich górników, londyńskich dokerów, włoskich metalowców, stale rosnący ruch strajkowy w innych krajach kapitalistycznych jest właśnie wyrazem tej walki.

Walkę tę organizują i walce tej przewodzą komunistyczne partie. Walka mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciw głodowi i nędzy wiąże się nierozerwalnie z ich walką przeciwko wojnie. W tej walce umacnia się i hartuje jedność klasy robotniczej, czerpiącej otuchę ze wspaniałych osiągnięć budownictwa komunizmu w ZSRR i budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej.

Walka o pokój, przeciw nędzy w krajach kapitalistycznych, walka o pokój i dobrobyt w krajach obozu socjalistycznego, w naszym kraju — to wspólny front wielkiej bitwy, jaką toczą narody świata o pokojowe, wolne i twórcze życie.

Aresztowania i torturowanie patriotów koreańskich w Japonii

(f) PEKIN (PAP). Z Tokio donoszą, że amerykański kontrwywiad w Japonii wspólnie z policją japońską aresztował w ostatnich miesiącach ponad 200 patriotów koreańskich pod fałszywym zarzutem zbierania informacji o wojskach amerykańskich w Japonii.

Agenci amerykańscy stosują wobec uwięzionych bestialskie tortury, wyrywają paznokcie, przepuszczają przez ciało prąd elektryczny itp.

Ostatnio władze amerykańskie ogłosiły, że 22 spośród uwięzionych, w ich liczbie kilku robotników japońskich, stanie w końcu kwietnia przed trybunałem wojskowym.

Koreański Komitet Obrony Ojczyzny wydał w związku z terrorem, stosowanym wobec demokratów koreańskich odezwę, w której wzywa miejscowych Koreańczyków, by ocalili życie patriotów.

W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do uroczystego obchodu święta 1 Maja

Młodzież stolicy realizuje hasło: „Uczynimy Warszawę piękniejszą"

(f) W całym kraju rozpoczęły się przygotowania do uroczystych obchodów 1-majowych. Równolegle z meldunkami o osiągnięciach klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji w czynie 1-majowym, napływają wiadomości o pracach organizacyjnych nad przygotowaniem obchodów, akademii, imprez artystycznych, nad nadaniem miastom, wsiom, miejscom pracy, świetlicom i klubom — odświętnego wyglądu. Powstają komitety obchodu Święta Pracy.

W Szczecinie na naradzie przedstawicieli Partii, ORZZ, rad narodowych, ZSCh, ZMP, Ligi Kobiet i innych organizacji masowych, powołano komitet obchodu 1 Maja. W skład komitetu weszli przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa.

Wojewódzki komitet obchodu święta 1 Maja w Olsztynie powołał komisje dekoracyjną i artystyczno-imprezową, z którymi współpracują plastycy, artyści i muzycy.

Program uroczystości przewiduje urządzenie akademii wojewódzkiej w Olsztynie, akademie w zakładach pracy i gminach z bogatym programem artystycznym, zabawy ludowe oraz imprezy sportowe.

W związku ze zbliżającym się świętem 1 Maja Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy zaapelowało do mieszkańców stolicy o jak najczynniejszy udział w akcji podnoszenia wyglądu estetycznego miasta. Akcja ta trwać będzie do końca kwietnia br. i obejmie wszystkie dzielnice Warszawy.

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej podjęło już prace mobilizujące całe społeczeństwo Warszawy do godnego przygotowania miasta na przyjęcie manifestujących mas robotniczych. Organizacje społeczne, młodzieżowe, szkoły, zakłady pracy i komitety blokowe będą współdziałały w podniesieniu stanu czystości i zazielenienia miasta.

*

Młodzież stolicy rozpoczęła akcje zazielenienia miasta pod hasłem: „Uczynimy Warszawę piękniejszą". Na zebraniach w szkołach i uczelniach młodzież postanawia pomóc dzielnicowym radom narodowym, deklarując tysiące roboczogodzin na prace w akcji zazielenienia i oczyszczenia Warszawy.

Ponad 140 szkół warszawskich przystąpiło do tych prac — weźmie w nich udział ogółem 50 tys. młodzieży. W ramach czynu 1-majowego doprowadzi ona do porządku m. in. Ogród Zoologiczny, park im. Paderewskiego i Ujazdowski, oraz pomoże przy budowie nowopowstającego parku „Morskie Oko".

Młodzież osiąga w tej pracy duże sukcesy. Np. junaczki hufca SP z liceum im. Rzeszotarskiej wykopały w ciągu zaledwie jednego dnia blisko 12 tys. młodych drzewek, które będą zasadzone w parkach i zieleńcach stolicy.

Czynem majowym wzmacniamy walkę o pokój i plan 6-letni

Przodujący górnik kopalni im. Pstrowskiego Wilhelm Misior wykonał 500 proc. normy

Górnik kopalni im. Pstrowskiego — Wilhelm Misior, który realizuje już zadania 4 roku planu 6-letniego, w dniu 9 bm., pracując na chodniku węglowym, wykonał w ciągu jednej zmiany wydobywczej 500 proc. normy. Ten czyn 1-majowy Wilhelma Misiora jest wynikiem harmonijnej współpracy z ładowaczem, racjonalnego odstrzeliwania węgla oraz pełnego wykorzystania czasu pracy.

*

W jednym z wydziałów „Konstalu" trwa intensywna praca nad przedterminowym ukończeniem konstrukcji stalowych. Robotnicy wydziału wykonali już zobowiązania na dzień 1 maja w 60 proc.

Osiągnięcia hutników

Dnia 9 bm. stalownicy huty „Częstochowa" zameldowali o wykonaniu zobowiązań 1-majowych.

Realizując zobowiązania stalownicy wykonali 19 szybkościowych wytopów. Pierwszy wytapiacz Jan Oszczepalski uzyskał nienotowany dotąd w tej hucie wynik, przeprowadzając wytop w ciągu 5 godzin 30 minut.

Wykorzystując w pełni wydajność obsługiwanych pieców, brygady stalownicze Piotra Duloka, Antoniego Krywonia i Józefa Kurtota z huty „Batory" wyprodukowały 350 ton stali ponad plan, przekraczając o 20 proc. swoje zobowiązania.

Pełne wykonanie zobowiązań 1-majowych przez robotniczą brygadę remontową stolarni w hucie „Baildon", tj. skrócenie remontu pieca — umożliwiło wytapiaczom tej huty wyprodukowanie dodatkowo 300 ton stali.

Zobowiązania metalowców rzeszowskich

(Kor. wł.). Załogi zakładów metalowych w woj. rzeszowskim prowadzą szerokie współzawodnictwo, realizując czyn pierwszomajowy.

Oprócz zobowiązań zespołowych, których wykonanie przyniesie 1.169.660 zł — rzeszowscy metalowcy realizują indywidualne zobowiązania oszczędnościowe.

Łączna wartość zobowiązań rzeszowskich metalowców wyniesie 1.299.700 zł. *(C. Bł.)*

*

Do czynu majowego w stolicy stanęło około 70.000 robotników budowlanych.

Do 1 maja budowlani Warszawy wykonają pracę wartości około 2 milionów zł.

Nagrody Stalinowskie symbolem nierozerwalnej solidarności bojowników o pokój wszystkich krajów

Wywiad korespondenta „Prawdy" z prof. Joliot-Curie

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" publikuje wywiad swego korespondenta paryskiego Żukowa z laureatem międzynarodowej nagrody stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" — Fryderykiem Joliot-Curie.

Przyznanie międzynarodowej nagrody stalinowskiej — pisze korespondent — głęboko wzruszyło Joliot-Curie.

Tę wysoką nagrodę — powiedział Joliot-Curie — przyznano nie tylko mnie, lecz wszystkim obrońcom pokoju. Siła naszego ruchu — to jego masowy i narodowy charakter. Jeśli chodzi o mnie, to jako patriota francuski mogę tylko być dumny z tego, że jury wysoko oceniło rolę mego narodu w walce o pokój.

Przed Joliot-Curie leży stos otrzymanych przezeń depesz. Są to życzenia i powinszowania nadesłane ze wszystkich stron świata. Jedną z nich nadesłał prezydent Akademii Nauk ZSRR Niesmiejanow.

Szczególnie wzruszyła mnie ta właśnie depesza — mówi Joliot-Curie. Nasi przyjaciele — uczeni radzieccy tak wiele zdziałali dla rozkwitu pokojowej nauki dla szczęścia ludzkości, że ich słowa są dla mnie szczególnie drogie. Niejednokrotnie byłem w kraju radzieckim i za każdym razem miałem możność przekonać się, że nauka radziecka nieustannie idzie naprzód.

Moja działalność w Światowej Radzie Pokoju — podkreśla Joliot-Curie — jest bezpośrednią kontynuacją tego, co ja i moi koledzy robiliśmy przed wojną i w jeszcze większym stopniu w czasie wojny, walcząc z siłami reakcji, z hitleryzmem. Wiemy, że czeka nas jeszcze długa i trudna droga. Trzeba będzie prowadzić wytrwałą walkę dopóty, dopóki nie zmienią się wszędzie warunki społeczne w ten sposób, aby uczeni wszystkich krajów mogli tworzyć tak jak obecnie tworzą nasi koledzy radzieccy w atmosferze wolności i nie obawiając się niewłaściwego wykorzystania swych odkryć.

W ostatecznym rachunku siły pokoju zwyciężą siły wojny, ponieważ narody nie chcą wojny. Świadomość tego dodaje odwagi i sił w walce.

Joliot-Curie podkreślił dalej ogromne znaczenie międzynarodowych nagród stalinowskich „Za utrwalanie pokoju między narodami".

Uczony wskazuje na fakt, że wzrost i wzmocnienie ruchu bojowników o pokój wywołuje wściekłość wśród podżegaczy wojennych, którzy tracą resztki rozsądku i mimowoli sami się demaskują.

Mówiąc o decyzji rządu francuskiego, który zakazał działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji Joliot-Curie oświadczył: Jest to jeszcze jedna oznaka słabości sił reakcji. Jest to kolejny fakt wykonania podyktowanego przez Waszyngton planu zmierzającego do izolacji Francji od międzynarodowych organizacji demokratycznych, od ruchu bojowników o pokój na całym świecie.

Naród francuski doskonale rozumie, czym kierował się rząd francuski, zakazując działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji. Naród francuski rozumie, że jest to jeden z kroków, zmierzających do rozpętania wojny. Właśnie dlatego prości ludzie w naszym kraju powstają do walki o uchylenie bezprawnej decyzji rządu. Nagrody stalinowskie — powiedział na zakończenie Joliot-Curie — przyznane grupie działaczy różnych krajów stanowią jak gdyby żywy symbol ścisłych nierozerwalnych więzów internacjonalistycznych, łączących bojowników o pokój we wszystkich krajach świata. Kroczymy ramię w ramię i nie ma takiej siły, która byłaby zdolna sparaliżować lub podważyć nasz wielki ruch.

Wypowiedź wdowy po Sun Jat-senie

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, Sun Czin-lin (wdowa po Sun Jat-senie) złożyła deklarację na temat doniosłości stalinowskich nagród za utrwalanie pokoju.

Zaliczenie mnie do laureatów Stalinowskiej Nagrody Pokojowej jest dla mnie wielkim zaszczytem — oświadczyła Sun Czin-lin. Pokój jest najgorętszym pragnieniem narodów świata, a imię Stalina jest najlepszym symbolem pokoju. Przyjmując tę niezmiernie zaszczytną nagrodę, czynię to jako przedstawicielka narodu chińskiego, który walczy niezmordowanie o pokój.

Piętnując obłędne poczynania i dalsze plany wojenne imperializmu amerykańskiego i jego satelitów, Sun Czin-lin mówi dalej:

„W związku z przyznaniem stalinowskich nagród pokojowych wytężmy siły w walce o pokój świata, aby doprowadzić do klęski wrogów ludzkości i zapoczątkować erę pokojowej pracy. Wznieśmy wszyscy okrzyk: niech żyje Stalin, wódz narodów walczących o pokój!

Depesze gratulacyjne Zarządu Głównego L. K. do kobiet odznaczonych Międzynarodową Nagrodą Stalinowską

(f) Zarząd Główny Ligi Kobiet wystosował depesze gratulacyjne do działaczek światowego ruchu obrońców pokoju, nagrodzonych Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami". Depesze wysłano do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Eugenii Cotton, do przewodniczącej bohaterskich organizacji kobiet koreańskich — Pak Den-ai, oraz do Sun Czin-lin, którym Zarząd Główny Ligi Kobiet przesyła serdeczne gratulacje z okazji wysokiego odznaczenia i życzy dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju.

W walce o racjonalną gospodarkę węglem

Kolejarze opolscy podejmują poważne zobowiązania

Palacze elektrowni „Jachcice" przepracują 6 dni w roku na zaoszczędzonym węglu

(f) (Kor. wł.) Wezwanie „Szombierek" rozległo się szerokim echem wśród kolejarzy opolskich. Maszyniści parowozowni Kędzierzyn postanowili do końca bież. roku zaoszczędzić setki ton węgla. Tow. tow. Czesław Ruman, Eugeniusz Merkier i Leonard Nocoń zobowiązali się dodatkowo — do 1 maja br. — spalić 50 ton miału. Maszyniści parowozowni głównej w Kluczborku postanowili przejść na spalanie węgla niskogatunkowego.

Parowozownia Racibórz zaoszczędzi w czasie do 1 maja br. 900 ton węgla. *(sim)*

Sukcesy elektrowni „Jachcice"

(Kor. wł.) Palacze elektrowni „Jachcice" w Bydgoszczy, odpowiadając na inicjatywę „Szombierek" zobowiązali się zaoszczędzić w każdym miesiącu tyle węgla, żeby można nim było palić przez 12 godz. Zobowiązanie to pozwoli elektrowni palić przez 6 dni w roku zaoszczędzonym węglem.

Zobowiązanie, głównie dzięki ofiarnej pracy palaczy, wykonano w ostatnim tygodniu marca w 101 proc.

Obecnie — załogi elektrowni, wchodzących w skład zakładów energetycznych okręgu północnego, opracowują przy pomocy inżynierów i techników-specjalistów tzw. kwartalny plan ulepszeń technicznych. Plan ten ma na celu usunięcie wszystkich technicznych niedociągnięć, tak, aby móc osiągnąć jak największe oszczędności w spalaniu węgla.

O 180 ton węgla mniej niż przewidywał plan

Na apel „Szombierek" odpowiedziała również gazownia w Toruniu. Palacze tej gazowni mają poważne osiągnięcia oszczędnościowe, datujące się już od stycznia 1951 r.: w I kwartale bież. roku zużyli o 180 ton węgla mniej, niż przewidywał to plan. Zużycie węgla na jednostkę produkowanego gazu zmniejsza się z każdym miesiącem.

Palacze gazowni w Toruniu doceniając w pełni znaczenie oszczędnej gospodarki węglowej dla realizacji zadań sześciolatki wezwali do współzawodnictwa w oszczędnym gospodarowaniu węglem gazownie w Zabrzu, Szczecinie, Gdańsku i Wrocławiu. *(w t.)*

Zobowiązania załóg łódzkich zakładów pracy

(Kor. wł.) Apel elektrowni Szombierki podjęty został na terenie Łodzi przez znaczną część zakładów przemysłowych. Ostatnio palacze centrali ZPDz im. Zubrzyckiego zobowiązali się zaoszczędzić do końca bież. roku 190 ton węgla ponad plan i wezwali załogę kotłowni ZPDz im. Głażewskiego do współzawodnictwa na tym odcinku.

Palacze kotłowni farbiarni „Bałtyk" w Aleksandrowie postanowili zaoszczędzić ponad plan 3 proc. paliwa i zastosować niższy gatunek węgla, co przyniesie do końca bież. roku 7.686 zł oszczędności. Jednocześnie załoga kotłowni tych zakładów wezwała do współzawodnictwa palaczy farbiarni im. Curie-Skłodowskiej w Łodzi.

Palacze 4 zakładów garbarskich w Łodzi podjęli zobowiązania oszczędnego spalania paliwa. I tak — garbarnia Nr 1 zaoszczędzi 15 proc. węgla, garbarnia Nr 2 — 10 proc., garbarnia Nr 3 — 25 proc., a garbarnia Nr 4 — 20 proc. węgla. Ogółem palacze wymienionych garbarni zaoszczędzą w br. ponadplanowo 492 tony węgla.

Załoga kotłowni zakładów włókienniczych w Tomaszowie Mazowieckim zobowiązała się w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" zaoszczędzić ponad plan w bież. roku 3 proc. węgla. *(b. g.)*

Z pobytu wycieczki ZMP-owców w ZSRR

Podczas 4-tygodniowego pobytu w Związku Radzieckim grupa ZMP-owców, przodowników pracy budownictwa odwiedziła dziesiątki wspaniałych nowych budów Moskwy i Stalingradu. Na zdjęciu uczestnicy wycieczki ZMP-owcy Mąkosa i Ośko z Warszawy, oraz Klimek z Gdańska na budowie jednego z domów mieszkalnych przy ulicy Pokoju w Stalingradzie. Artykuł tow. Mąkosy drukujemy na str. 3-ciej

Truman udzielił dymisji Mac Arthurowi

(d) WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman udzielił dymisji gen. Mac Arthurowi, odwołując go ze wszystkich zajmowanych przezeń stanowisk na Dalekim Wschodzie.

Następcą Mac Arthura Truman mianował dotychczasowego dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei — gen. Matthew Ridgway'a.

Decyzja Trumana o usunięciu generała Mac Arthura ze wszystkich zajmowanych przezeń stanowisk wywołała gwałtowną reakcję ze strony przywódców partii republikańskiej, którzy niejednokrotnie deklarowali się jako zwolennicy Mac Arthura i wykorzystują obecną decyzję prezydenta dla podważenia pozycji partii demokratycznej.

Senatorowie republikańscy Taft, Wherry i inni ostro zaatakowali Trumana oświadczając, iż rozważają kroki, jakie należy podjąć przeciwko Trumanowi. Jednocześnie podali oni do wiadomości, że Mac Arthur, z którym porozumieli się telefonicznie, stawi się przed obiema Izbami Kongresu, aby „przedyskutować" sprawę swego odwołania.

Walki na wszystkich frontach w Korei

Barbarzyńskie bombardowanie Phenjanu

(f) PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej z dnia 11 kwietnia stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują zacięte walki z nieprzyjacielem zadając mu znaczne straty.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenjanu:

W dniu 10 bm. amerykańscy piraci powietrzni zrzucili setki bomb o spóźnionym zapłonie na Phenjan. Jest wiele ofiar wśród ludności cywilnej.

Tow. Rosa Thaelmann zwiedza Warszawę

(f) W dniu 11 bm. zwiedziła Warszawę delegacja niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (VVN), z wdową po wielkim rewolucjoniście i bojowniku o Niemcy socjalistyczne tow. Rosa Thaelmann na czele.

Delegacja, która bawi w Polsce z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia wyzwolenia więźniów z obozów koncentracyjnych, zwiedziła Dom Słowa Polskiego, gdzie została serdecznie powitana przez pracowników hali linotypów i maszyn rotacyjnych.

W czasie zwiedzania Domu Słowa Polskiego tow. Rosa Thaelmann spotkała się z grupą robotników z Niemieckiej Republiki Demokratycznej zatrudnionych przy montowaniu maszyn sprowadzonych z NRD. W rozmowie z nimi Rosa Thaelmann podkreśliła znaczenie wspólnego wysiłku robotników polskich i niemieckich w budownictwie pokojowym, czego przykładem jest m. in. wspólna ich praca w tym ważnym ośrodku kultury.

Goście niemieccy odbyli dłuższą rozmowę z redaktorem naczelnym „Trybuny Ludu" tow. Leonem Kasmanem.

Spotkanie z działaczkami Ligi Kobiet

11 bm. tow. Rosa Thaelmann była serdecznie podejmowana przez działaczki Ligi Kobiet.

W czasie podwieczorku, w którym m. in. wzięła udział przewodnicząca Ligi Kobiet Musiałowa, w przyjacielskiej rozmowie z członkiniami Ligi Kobiet, tow. Rosa Thaelmann wyraziła podziw dla entuzjazmu, z jakim polski świat pracy odbudowuje swoją stolicę.

Rosa Thaelmann jest czołową działaczką Związku Demokratycznych Kobiet Niemieckich, który ostatnio zwrócił się do Ligi Kobiet z propozycją zorganizowania wspólnej wymiany doświadczeń z pracy organizacyjnej wśród kobiet. W związku z tym przewiduje się przyjazd do Polski wycieczki demokratycznych działaczek niemieckich.

Queuille pogłębia swoją hańbę

Adenauer w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). Przybył tu marionetkowy „kanclerz" zachodnio-niemiecki Adenauer, witany przez oficjalne osobistości francuskie, w celu podpisania „planu Schumana". Przyjazd szefa odwetowców zachodnio-niemieckich wywołał ogromne oburzenie francuskiej opinii publicznej.

Prasa postępowa przypomina jak wielkimi niebezpieczeństwami grozi Francji realizacja „planu Schumana". Rozmowy paryskie — pisze „Humanite" — mają na celu utworzenie „nadtrustu" zbrojeniowego, który wyda amerykańskim handlarzom armat przemysł Francji, jak również przemysł Belgii, Holandii, Luksemburga i Włoch.

Rozmowy te, w których uczestniczy Adenauer, oznaczają przyspieszenie przygotowań wojennych. Dla mas pracujących stanowią one zapowiedź wzrostu nędzy i bezrobocia.

⁂

Do Paryża, z którego amerykański rząd Francji wydalił przed paru dniami organizację, będącą wyrazicielką pragnień narodów całego świata: Biuro Światowej Organizacji Rady Pokoju — przybył Adenauer.

Adenauera przedstawiciela najbardziej reakcyjnych odwetowych i neohitlerowskich sił Niemiec zachodnich witali serdecznie wysocy „dostojnicy" rządu Queuille'a.

Dostojnicy rządowi ściskali dłoń Adenauerowi który przyjechał do Paryża podpisać ze sprzedawczykami Francji oddanie w myśl „planu Schumana" fabryk francuskich w pacht amerykańsko-niemieckich handlarzy broni i śmierci.

Zdradziecki rząd Queuille'a brata się z Adenauerem i wydalа z Francji Światową Radę Pokoju. Lecz naród francuski wie kto jest jego wrogiem i żaden, nawet najbardziej faszystowski dekret nie zmusi go do zaprzestania walki o pokój, przeciwko imperializmowi i jego lokajom — queuilleom, schumanom i mochom, wrogom pokoju, wrogom niepodległości Francji. *(kr)*

DZIŚ W NUMERZE:

MARIAN MĄKOSA, kierownik ZMP-owskiej brygady murarskiej z budowy osiedla na Muranowie — **Zespołowość jest jedyną metodą pracy w budownictwie radzieckim.**

JOANNY BERLIOZ — Francja silna walką ludu.

JERZY RAWICZ — Ministra zmienili — kapitaliści zostali. (Gdy Polską rządziła burżuazja...).

Prasa radziecka o Polsce

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o pierwszych, tymczasowych wynikach powszechnego spisu ludności w Polsce. „Prawda" stwierdza, że dane procentowe przeprowadzonego ostatnio spisu ludności dotyczące zatrudnienia, świadczą dobitnie o przebudowie struktury gospodarczej Polski Ludowej w kierunku przekształcenia się Polski z kraju rolniczego w kraj przemysłowo - rolniczy.

*

Na łamach dziennika „Krasnyj Fłot" ukazał się artykuł pióra J. Makarenki pt. „Morze na służbie narodu". Artykuł ten poświęcony jest rozwojowi wybrzeża polskiego. Autor wskazuje na ogrom prac, dokonanych twórczym wysiłkiem narodu polskiego, nad odbudową Gdańska, Gdyni i Szczecina, prac dokonanych nad stworzeniem marynarki handlowej.

Demonstracja strajkujących w Breście

(f) PARYŻ (PAP). — Z Brest donoszą, że strajkujący już przeszło dwa tygodnie robotnicy tamtejszych stoczni i arsenału urządzili wiec, na którym liczni mówcy potępili antyrobotniczą i wojenną politykę rządu. Na znak solidarności z towarzyszami z Brest, zastrajkowali na pewien czas robotnicy arsenałów w Lorient, Cherbourgu i Tulonie.

Kapitaliści chcą złamać głodem strajk robotników irańskich

(f) TEL AVIV (PAP). Dzienniki irańskie poświęcają wiele miejsca sytuacji strajkowej w Iranie. Dziennik „Ettelaat" donosi, że strajk robotników szybów naftowych Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Bender-Maszur i Aga-Dżari trwa nadal. Strajkujący żądają poprawy niebywale ciężkich warunków pracy i bytu. Rozmowy delegatów robotniczych z komisją rządową zostały przerwane. Dziennik „Madżazat" podkreśla, że strajk trwa już 22 dni.

Administracja Anglo - Irańskiego Towarzystwa Naftowego poleciła zamknąć należące do tego Towarzystwa sklepy z żywnością, aby w ten sposób zdławić strajk głodem. Mimo to strajkujący nadal domagają się przyjęcia swych żądań i w sposób zorganizowany prowadzą walkę strajkową.

Dziennik „Ettelaat" komentując wiadomość o zwołanej w Waszyngtonie naradzie dyplomatów angielskich i amerykańskich w związku z uchwałą parlamentu irańskiego o nacjonalizacji przemysłu naftowego, stwierdza, że „każda decyzja, powzięta na tej lub na jakiejkolwiek innej naradzie bez udziału przedstawiciela Iranu, będzie uważana przez naród Iranu za nieważną i za mieszanie się w jego sprawy wewnętrzne".

Sukces postępowych kandydatów w wyborach w Los Angeles

(f) NOWY JORK (PAP). W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory samorządowe w Los Angeles. Kandydaci postępowi uzyskali znacznie więcej głosów niż w poprzednich wyborach mimo, że prowadzono przeciwko nim zaciekłą kampanię. Jeden z kierowników organizacji partii komunistycznej w Los Angeles — Steinberg uzyskał 39.707 głosów — tj. o 5.420 głosów więcej niż w 1949 roku. Kandydat z ramienia partii postępowej Royball uzyskał 18 tys. głosów, podczas gdy kandydat kół reakcyjnych uzyskał 5.700 głosów.

Administracja planu Marshalla wydaje rozkazy... sądowi belgijskiemu

(f) BRUKSELA (PAP). W Belgii zwraca się uwagę na nowy fakt brutalnej ingerencji Stanów Zjednoczonych w życie gospodarcze Belgii.

Administracja planu Marshalla zażądała od jednej z firm belgijskich zaniechania postępowania sądowego przeciwko pewnej firmie greckiej w celu ściągnięcia należności w wysokości 7 milionów dolarów za dostarczone szyny kolejowe. Przedstawiciel administracji planu Marshalla Porter zagroził, że jeśli sąd belgijski nie uchyli decyzji, nakładającej areszt na powyższą sumę, którą ECA pragnie przekazać Grecji, „pomoc marshallowska" dla Belgii zostanie wstrzymana.

Fakt tak brutalnej ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Belgii i jawne protegowanie przez Amerykanów greckich monarcho-faszystów wywołał głębokie oburzenie w całym kraju.

Pismo czechosłowackie o ołtarzu Wita Stwosza

(f) PRAGA (PAP). — Dziennik czechosłowacki „Lidova Demokracie" zamieścił obszerny artykuł o ołtarzu Wita Stwosza. Podkreślając, iż ołtarz został odnowiony pieczołowicie przez polskich artystów, dziennik stwierdza, że dzieło Wita Stwosza należy do najwspanialszych zabytków sztuki gotyckiej na świecie.

We Włoszech rozpoczęto akcję zbierania podpisów pod apelem o zawarcie Paktu Pokoju

150 tys. podpisów zebrano już w Iranie

(f) RZYM (PAP). W całych Włoszech rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W całym kraju odbywają się setki zebrań, na których omawia się znaczenie apelu Światowej Rady Pokoju.

TEL AVIV (PAP). — Z Teheranu donoszą, że do dnia 9 kwietnia 150 tysięcy mieszkańców Iranu podpisało apel Światowej Rady Pokoju.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Delhi agencja TASS, kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju rozwija się w Indiach na coraz szerszą skalę. W dzielnicach robotniczych Kalkuty codziennie odbywają się wiece, na których uczestnicy składają podpisy pod apelem. — Apel został podpisany przez większość uczestników masowego wiecu w Midnapur (zachodni Bengal).

Setki tysięcy podpisów na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). — Akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju, trwająca na Węgrzech już trzeci dzień, zatacza coraz szersze kręgi. Codziennie przybywają setki tysięcy podpisów. Robotnicy łączą podpisywanie apelu z podejmowaniem dodatkowych zobowiązań produkcyjnych. Wraz z całą ludnością kraju podpisują apel również liczni duchowni katoliccy i protestanccy. Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczyła orderami zasługi za owocną działalność na polu węgierskiego ruchu pokojowego 6 wybitnych pastorów protestanckich.

(f) BUKARESZT (PAP). — W dniu 11 bm. w całej Rumunii odbyły się wiece i zebrania, poświecone rozpoczęciu kampanii zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Pierwsze dziesiątki tysięcy podpisów pod apelem złożono w miastach Stalin, Ploesti, Constanca i Jassy.

Apel Światowej Rady Pokoju podpisany został również na nadzwyczajnym zebraniu stowarzyszenia korespondentów prasy zagranicznej w Budapeszcie. Podpisy swe złożyli korespondenci prasy ZSRR i krajów demokracji ludowej jak również agencji „United Press" i „Telepress" oraz pism „Tribune des Nations" i „Al Hamiszmar".

(f) HELSINKI (PAP). — Konferencja Demokratycznego Związku Kobiet Finlandii wezwała wszystkie kobiety tego kraju do poparcia apelu Światowej Rady Pokoju.

WIEDEŃ (PAP). — W całym kraju odbywają się zebrania, których uczestnicy żądają uchwalenia w Austrii ustawy o obronie pokoju. Na jednym z tych zebrań członek Światowej Rady Pokoju prof. Brandweiner oświadczył:

Chcemy zdławić wojnę już w zarodku, w okresie przygotowań. Dlatego żądamy ustawy o obronie pokoju. Uważamy, że wszelkie podżeganie do wojny jest zbrodnią.

We wszystkich krajach Niemiec zachodnich odbędą się konferencje robotnicze przeciw remilitaryzacji

(f) BERLIN (PAP). — W Essen odbyło się drugie posiedzenie Niemieckiego Komitetu Robotniczego przeciwko remilitaryzacji.

Jak wynika z ogłoszonego komunikatu, przewodniczący komitetu Fritz Thrun przedstawił na posiedzeniu sytuację związaną ze wzmożoną remilitaryzacją Niemiec zachodnich i omówił najbliższe zadania komitetu. Obecnie — stwierdza komunikat — chodzi o omówienie problemów, związanych z walką przeciwko remilitaryzacji na jak najszerszej płaszczyźnie — we wszystkich zakładach pracy i związkach zawodowych oraz w całej opinii publicznej. Konieczne jest zorganizowanie konferencji robotniczych we wszystkich krajach Niemiec zachodnich.

Wobec tego komitet postanowił jednomyślnie, że konferencje takie odbędą się 28 kwietnia i 6 maja br.

Robotnicy domagają się ustąpienia Adenauera

(f) BERLIN (PAP). Z Niemiec zachodnich donoszą, że wśród robotników wzrasta oburzenie z powodu zbrodniczej polityki remilitaryzacji, prowadzonej przez Adenauera, która pociąga za sobą stały wzrost kosztów utrzymania.

Rada zakładowa kopalni „Radbod" w imieniu 4 tysięcy robotników wystosowała do Bonn pismo, w którym domaga się ustąpienia Adenauera i jego rządu.

Około 5 tysięcy bezrobotnych miasta Stade w brytyjskiej strefie okupacyjnej uchwaliło rezolucję i przesłało ją do „parlamentu" w Bonn. „Nie ufamy antyludowemu rządowi Adenauera — oświadczają bezrobotni — i dlatego domagamy się jego ustąpienia".

Na wiecu z Lueneburgu robotnicy metalowcy domagali się zmuszenia „rządu" w Bonn do przeprowadzenia referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Podobne żądanie wysunięto na manifestacji pokojowej robotników jednej z hut w Dortmundzie.

Narody protestują przeciw zakazowi działalności Biura Swiatowej Rady Pokoju przez rząd francuski

Interpelacja w parlamencie francuskim

(f) PARYŻ (PAP). — Lud francuski nadal protestuje przeciwko dekretowi rządu zakazującemu działalności na obszarze Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Potężna manifestacja protestacyjna odbyła się m. in. w zakładach „Renault".

Deklaracja stałego komitetu Francuskiej Rady Pokoju

PARYŻ (PAP). — Stały Komitet Francuskiej Rady Pokoju ogłosił deklarację, w której wzywa wszystkich Francuzów, by uświadomili sobie w pełni niebezpieczeństwo grożące światu z powodu agresywnej polityki USA. Deklaracja podkreśla jako fakt szczególnie oburzający, że w tej poważnej sytuacji rząd Queuille'a chce sparaliżować działalność Biura Światowej Rady Pokoju, propagującej wzajemne zrozumienie i zbliżenie między narodami.

Protesty w całej Europie

BERLIN (PAP). — W imieniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, prof. Walter Friedrich złożył oświadczenie stwierdzające, że decyzja rządu francuskiego wywołała głębokie oburzenie całej miłującej pokój ludzkości. Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wzywa wszystkich miłujących pokój Niemców, by protesty przeciwko tej decyzji połączyli ze wzmożoną walką o utrzymanie pokoju.

Oświadczenie podobnej treści zostało ogłoszone przez postępowy Związek Krzewienia Kultury (Kulturbund). Organizacja ta, grupująca uczonych, techników, artystów i pisarzy podkreśla, że decyzja rządu Queuille'a rzuca szczególnie jaskrawe światło na różnicę między pokojową polityką Związku Radzieckiego, który rozdał właśnie w ostatnich dniach nagrody stalinowskie za utrwalanie pokoju, a polityką obecnego rządu Francji, podporządkowaną podżegaczom wojennym z USA.

BUDAPESZT (PAP). — Węgierski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do rządu francuskiego depeszę, w której piętnuje decyzję rządu francuskiego. W licznych zakładach pracy na Węgrzech odbyły się masowe zebrania, na których ostro protestowano przeciwko nowemu faszystowskiemu dekretowi rządu francuskiego.

RZYM (PAP). — Włoski komitet bojowników o pokój przesłał do Fryderyka Joliot-Curie telegram, protestujący przeciwko bezprawnemu dekretowi rządu francuskiego.

SOFIA (PAP). — Szerokie koła społeczeństwa bułgarskiego protestują stanowczo przeciwko nowemu antydemokratycznemu aktowi rządu francuskiego, który wystąpił przeciwko Światowej Radzie Pokoju. W prasie ukazało się oświadczenie sekretariatu bułgarskiego Komitetu Obrońców Pokoju, stwierdzające, że wielomilionowe rzesze obrońców pokoju na całym świecie piętnują ten haniebny czyn rządu francuskiego i jeszcze solidarniej skupią się wokół Światowej Rady Pokoju.

Reakcyjna większość Zgromadzenia Narodowego odmawia dyskusji nad faszystowskim dekretem

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Casanova zgłosił interpelację w sprawie nielegalnego dekretu rządu Queuille'a, zakazującego działalności na terytorium Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Casanova stwierdził, że rząd przeciwstawia propagandzie pokojowej terror policyjny, nie jest bowiem w stanie usprawiedliwić swej polityki wojennej. Dekret rządu — oświadczył mówca — stanowi akt faszyzmu, wojny i zdrady narodowej.

Analogiczną interpelację złożył deputowany postępowy d'Astier stwierdzając, że wspomniany dekret świadczy o pogardzie rządu dla swobód republikańskich.

Reakcyjna większość Zgromadzenia uchyliła się od dyskusji nad obu interpelacjami.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich bronią polityki zbrojeń

Obrady konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

(f) PARYŻ (PAP). W dniu 10 bm. obradom zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przewodniczył przedstawiciel ZSRR — Gromyko.

Minął właśnie tydzień od dnia, w którym delegacja radziecka złożyła swój projekt pierwszego punktu porządku dziennego obrad ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Delegacja ZSRR, jak wiadomo, w projekcie swym, złożonym 4 kwietnia, uwzględniła również zasadnicze propozycje delegacji mocarstw zachodnich. Zdawałoby się więc, że porozumienie powinno być z łatwością osiągnięte. Nawet prawicowe dzienniki francuskie przyznały ten fakt, stwierdzając, że jeśli delegacje mocarstw zachodnich odrzucą projekt radziecki — ściągną tym samym na siebie słuszny zarzut, że nie pragną porozumienia.

Mimo wszystko, przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji w dalszym ciągu upierają się przy swych propozycjach z 2 kwietnia, sprowadzających do zera najważniejsze problemy zapewnienia pokoju: — problem demilitaryzacji Niemiec oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, oponując przy tym przeciwko projektowi radzieckiemu.

Delegaci zachodni utrudniają porozumienie

Komentarze i doniesienia niektórych dzienników paryskich otwierają oczy opinii publicznej na rzeczywiste przyczyny przedłużania się obrad. Główny doradca Jessupa — Bohlen — pisze „Combat" — wyjechał nagle do Waszyngtonu. Wyjazd jego musi wywołać poważne zaniepokojenie, ponieważ Bohlen nie krył się wcale ze swoim dążeniem do jak najszybszego zakończenia obrad. Już w ubiegłym tygodniu usiłował on „spalić mosty" i przeszkodzić jakimkolwiek kompromisom.

Czepiając się uporczywie swego niedostatecznego projektu, przekreślającego możliwość rozpatrzenia najważniejszych problemów, wysuwanych przez delegację ZSRR i oponując przeciwko projektowi radzieckiemu, obejmującemu również zasadnicze propozycje mocarstw zachodnich, przedstawiciel USA i posłuszni jego woli przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Francji dają tym samym słuszne podstawy do powątpiewania, czy istotnie pragną porozumienia, umożliwiającego zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki w sprawie utrwalenia pokoju.

...i nie chcą redukcji zbrojeń

Otwierając posiedzenie, Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka uważa zaproponowane przez siebie sformułowanie pierwszego punktu porządku obrad za dające realne podstawy dla osiągnięcia porozumienia, ponieważ wysuwa ono na plan pierwszy główne zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw, a równocześnie przewiduje także omówienie przez ministrow spraw zagranicznych zagadnień „poziomu zbrojeń i sił zbrojnych" oraz ustanowienia odpowiedniej kontroli międzynarodowej. Chodzi tu jednak nie tylko o sformułowanie, dotyczące problemu sił zbrojnych, lecz również o to, że przedstawiciele trzech mocarstw pojmują zadania w tej dziedzinie zupełnie inaczej niż delegacja ZSRR. Z ich oświadczeń wynika, iż usiłują oni wszelkimi sposobami pomniejszyć znaczenie zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw i nie życzą sobie, by pod tym właśnie kątem widzenia omawiany był cały problem zbrojeń i sił zbrojnych w ogóle.

W swych wypowiedziach na temat powyższego oświadczenia Gromyki, przedstawiciele trzech mocarstw potwierdzili jedynie słuszność uwag przedstawiciela ZSRR. Parodi i Davies oświadczyli cynicznie, iż nie mogą się oni zgodzić na to, by problem zbrojeń i sił zbrojnych rozpatrywany był pod kątem widzenia redukcji, ponieważ mocarstwa zachodnie trzymają się polityki zwiększania zbrojeń. Umieszczenie na porządku dziennym obrad punktu, dotyczącego zagadnienia sił zbrojnych pod kątem widzenia ich redukcji — stwierdził Parodi — „jest równoznaczne z potępieniem z góry polityki, realizowanej przez nasze (tzn. zachodnich mocarstw — przyp. red.) rządy". Niemal dosłownie to samo powtórzył przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies.

Frazesy nie zastąpią rozpatrzenia najważniejszych problemów

Nawiązując do wypowiedzi Parodi i Daviesa, Gromyko oświadczył:

Delegacja radziecka nie proponowała i nie proponuje, by w porządku dziennym obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych umieszczone zostało potępienie polityki tego lub innego rządu. Pragniemy, by na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych omówione zostało zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw.

W swych oświadczeniach uczynionych przed chwilą — mówił Gromyko — przedstawiciele trzech mocarstw raz jeszcze dowiedli, że nie chcą oni rozpatrzenia tego zagadnienia. Pragną oni zastąpić punkt o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw punktem o „poziomie zbrojeń", a do czego przy tym zmierzają — wynika z ich wypowiedzi, broniących polityki zbrojeń, uprawianej przez USA, Wielką Brytanię i Francję.

Jesteśmy przeciwko temu — kontynuował Gromyko — by sprowadzać całość zagadnienia do beztreściowych i fałszywych deklaracji. Jesteśmy również przeciwni, by pod grą słów i kazuistyką pogrzebać niezmiernie ważny problem redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, do czego właśnie zmierzają mocarstwa zachodnie.

Podczas dalszej dyskusji Gromyko zwrócił również uwagę, że nadal pozostaje nieuzgodniona sprawa poruszonej przez delegację radziecką kwestii paktu atlantyckiego i baz amerykańskich w Anglii, Norwegii, Islandii i innych krajach Europy i Bliskiego Wschodu, jednakże Jessup, Davies i Parodi uznali za stosowne przemilczeć tę kwestię, posiadającą niezmiernie ważne znaczenie dla sprawy polepszenia sytuacji w Europie jak również dla polepszenia wzajemnych stosunków pomiędzy czterema wielkimi mocarstwami.

Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 11 kwietnia.

Tow. Togliatti ponownie wybrany sekretarzem generalnym KP Włoch

(d) RZYM (PAP). W Rzymie odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch, wybranego na VII Kongresie Partii. Plenum jednomyślnie wybrało Palmiro Togliatti'ego na sekretarza generalnego partii, a na jego zastępców Luigi Longo i Pietro Secchia.

Komitet Centralny powołał również 18-osobowe kierownictwo partii, w skład którego weszli m. in.: Togliatti, Longo, Secchia, di Vittorio, d'Onofrio, Pajetta, Scoccimarro, Sereni i Spano.

Nowe kierownictwo na swym pierwszym posiedzeniu utworzyło sekretariat partii, do którego weszli — poza Togliattim i jego zastępcami Longo i Secchia — Eduardo d'Onofrio i Mauro Scoccimarro.

B. oficerowie SS w nowej jednostce pancernej zach. Berlina

(d) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi o organizowaniu pod kierownictwem amerykańskim w zachodnich sektorach Berlina niemieckiej jednostki pancernej „dla specjalnych zadań". Jednostka ta, w składzie 2 tys. ludzi, zostaje wyposażona w lekkie czołgi, samochody pancerne i specjalne rodzaje dział oraz wielką ilość broni automatycznej. Przedmiotem wyszkolenia jest obchodzenie się z bombami chemicznymi, granatnikami, ciężkimi i lekkimi karabinami maszynowymi, miotaczami min oraz prowadzenie walk ulicznych i wysadzanie mostów. Jednostka ta będzie podlegać amerykańskiemu dowództwu, którego oficerowie już od kilku miesięcy przygotowują jej kadry. Ponadto z Niemiec zachodnich przybyła do tej jednostki grupa b. oficerów SS.

Walka o pokój ogarnia wszystkich ludzi pragnących pokoju bez względu na ich przekonania

Wypowiedzi przedstawicieli społeczeństwa polskiego o przyznaniu Stalinowskich Nagród Pokoju

(f) Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za walkę o utrwalenie pokoju między narodami" przyjęło społeczeństwo polskie z głęboką radością. Tym mocniej wstrząsnęła nim wiadomość o haniebnym dekrecie rządu Queuille'a, zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju. Zestawienie tych dwóch faktów — najwyższe uznanie dla bojowników o pokój, wyrażone przez obóz postępu i coraz brutalniejsze próby dławienia ruchu obrońców pokoju przez imperialistów — wyznacza wyraźną granicę między światem wiary w człowieka i jego lepsze jutro a siewcami nienawiści, zbrodni i wojny.

Oto wypowiedzi na ten temat przedstawicieli różnych warstw naszego społeczeństwa:

Stanisław Szumilas ZMP-owiec przodujący wśród załogi „Konstalu" w szybkościowym skrawaniu metali mówi: „Anglo - amerykańscy podżegacze wojenni usiłują oszukać narody zakłamaną propagandą, że i oni rzekomo chcą pokoju. W praktyce faszystowskimi dekretami zakazują działalności na terenie Francji jedynej prawdziwej reprezentantki woli wszystkich miłujących pokój ludzi — Światowej Rady Pokoju. Lecz tak, jak po faszystowskich dekretach jeszcze bardziej wzmocniła się Światowa Federacja Zw. Zawodowych, Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet i Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej — tak i dekret, zabraniający działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju umocni i ugruntuje jeszcze bardziej przywiązanie milionowych mas do Światowej Rady Pokoju".

Julian Wójcik, rębacz z kopalni im. Pstrowskiego, wykonujący 400 proc. normy, składając zobowiązanie 1-majowe powiedział: „Na histeryczne ataki czynników rządzących we Francji pachołków imperializmu amerykańskiego przeciwko ruchowi pokoju i organizacjom demokratycznym, górnicy polscy, gorący patrioci swojej ojczyzny i bojownicy o pokój na całym świecie — odpowiemy wzmożoną pracą dla pokoju".

Prof. dr Stefan Grzybowski, rektor Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Krakowie, oświadczył m. in.:

„Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za walkę o utrwalenie pokoju między narodami" jest dalszym objawem tego, jak szeroka jest walka o pokój, jak ogarnia ona ludzi pragnących pokoju bez względu na ich przekonania polityczne i społeczne".

Betoniarz z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wyróżniony ostatnio „Odznaką przodownika pracy" — ZMP-owiec **Piotr Zublewicz** mówi:

„Przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „Za walkę o utrwalenie pokoju między narodami" posiada swą głęboką wymowę. Jest bowiem jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki z Wielkim Chorążym Pokoju — Józefem Stalinem na czele — konsekwentnie walczy o pokój dla całej ludzkości.

Wiadomość o tym doniosłym wydarzeniu przeczytałem wraz ze swą brygadą betoniarzy na budowie.

Dodało nam to bodźca do dalszej wzmożonej i bardziej wydajnej pracy.

Niech garstka zachodnich podżegaczy opętanych szaleńczą myślą wzniecenia nowego pożaru wojny widzi, że nic nie zdoła nam przeszkodzić w realizacji naszej gigantycznej sześciolatki, w wykuwaniu socjalizmu w Polsce".

Przodujący student II roku wydz. społeczno - filozoficznego Uniwersytetu Warszawskiego — **Włodzimierz Grzelak** — mówi:

„Na tle niebezpieczeństwa nowej wojny, a z drugiej strony stale rozwijającego się na całym świecie ruchu bojowników pokoju nam młodzieży nasuwa się takie porównanie: z jednej strony obrońcy pokoju przyznają czołowym bojownikom o pokój m. in. światowej sławy uczonemu Joliot-Curie Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie, a z drugiej strony rząd francuski zabrania w swoim kraju działalności Światowej Rady Pokoju, której Joliot-Curie jest przewodniczącym. Widać z tego najwyraźniej, kto broni pokoju, a kto pokoju się boi".

Obsługa transportu dołowego kopalni „Ludwik" przystąpiła do współzawodnictwa

(f) Załoga transportu dołowego kopalni „Ludwik" rozpoczęła w dniu 10 bm. współzawodnictwo o zwiększenie wydajności pracy i usprawnienie przewozu urobionego węgla.

Zagadnienie transportu dołowego i jego sprawności, zapewniającej szybką odstawę urobku na powierzchnię oraz dostawę materiałów pomocniczych do miejsca pracy górnika, odgrywa niezwykle ważną rolę w wykonywaniu planów wydobycia. Współzawodnictwo, zainicjowane przez pracowników transportowych kopalni „Ludwik" przyczyni się w poważnym stopniu do wykonania i przekroczenia zobowiązań 1-majowych podjętych przez górników kopalni.

Na zebraniu pracowników głównego i oddziałowego transportu kopalni „Ludwik" ślusarz Owczarczak zatrudniony przy remontach, złożył w imieniu ślusarzy - elektryków zobowiązanie przedłużenia międzyremontowego przebiegu elektrowozów z 6 do 8 miesięcy.

Na wezwanie Owczarczaka odpowiedział motorowy Kempa, zobowiązując się w imieniu własnym i swych kolegów do przewiezienia do miejsca pracy górników o 10 proc. drzewa i materiałów pomocniczych więcej niż dotychczas oraz do zwiększenia o 480 ton dziennej ilości przewożonego węgla.

W imieniu całego oddziału transportowego sztygar Mazgała zobowiązał się skrócić o 6 dni czas przygotowania nowego przekopu do transportu, co pozwoli na zlikwidowanie 900 metrów drogi przewozowej na jednym obiegu elektrowozu.

Hutnicy „Częstochowy" stosują system inż. Kowalowa

Do końca br. huta da dodatkową produkcję wartości 8 miln. zł

(d) W hucie „Częstochowa" zastosowano w marcu br. metodę rozpowszechniania doświadczeń przodujących robotników, opracowaną przez radzieckiego inżyniera — Kowalowa. Metoda ta polega na wykorzystaniu doświadczeń poszczególnych przodujących robotników — dla opracowania najlepszego sposobu przeprowadzenia całości danego procesu produkcyjnego.

Zastosowanie tej metody przyniesie hucie do końca br. dodatkową produkcję wartości około 8 miln. złotych.

Oto, jaką drogą doszli pracownicy techniczni i przodujący robotnicy huty „Częstochowa" do ustalenia nowych metod pracy:

Jak zastosowano nową metodę

„Było tak od niepamiętnych czasów — mówi inż. Szczepko z wydziału stalowni — jedna brygada wytapiaczy wykonywała swą pracę szybko i sprawnie, inna zaś „wlokła się na końcu". Po zapoznaniu się z metodą inż. Kowalowa — pracownicy techniczni stanęli przy brygadach. Postanowiliśmy rozstrzygnąć ostatecznie, dlaczego jedne brygady wytapiają stal w ciągu 7 godzin i 30 minut, a inne przez blisko 9 godzin. Zbadaliśmy nie tylko przebieg całego wytopu, ale przede wszystkim przebieg poszczególnych operacji technicznych, jakie trzeba wykonać podczas wytapiania. Dokładna analiza wszystkich operacji wykazała, że nie tylko całe brygady, ale także poszczególni robotnicy wykonują tę samą pracę w sposób różny, stosują inne sposoby. Jednocześnie okazało się, że nawet brygady lub robotnicy, osiągający takie same wyniki produkcyjne, poszczególne operacje techniczne wykonują odmiennie.

Tak np. brygada przodującego wytapiacza Oszczepalskiego stosowała najlepszy sposób wsadu surówki stałej i złomu, podczas gdy inne brygady robiły lepiej wsad tzw. topników. Opierając się na najlepszych doświadczeniach wielu zespołów wytapiaczy, wypracowaliśmy najbardziej racjonalną ogólną metodę przeprowadzania wytopu. W tej metodzie znalazły się najlepsze sposoby wykonywania poszczególnych operacji, opracowane w ciągu wielu lat przez poszczególnych robotników w toku pracy.

Wszystkie brygady skróciły czas wytopu o 1 godzinę

Wynik jest naprawdę świetny. Obecnie wszystkie brygady każdorazowy wytop wykonują w czasie o 1 godzinę krótszym, niż to robiły jeszcze w lutym br."

Inż. Suliga z wydziału walcowni w ten sposób mówi o metodzie Kowalowa: „Stosując tę metodę — my, pracownicy techniczni, uczymy się na bogatych doświadczeniach robotników, robotnicy zaś korzystają szerzej niż dotychczas z naszej wiedzy teoretycznej. Łącząc teorię z praktycznym doświadczeniem, stwarzamy wspólnie nowe warunki dalszego wzrostu produkcji, przyśpieszamy realizację wielkiego Planu 6-letniego. Współpraca inżynierów i techników z robotnikami na tym polu, to poważny wkład w umocnienie narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni".

W walcowni zmieniono w dużym stopniu przebieg tzw. rusztowania pieców. Przedtem jedne zespoły rusztowały piec w ciągu 25 minut, inne zaś w ciągu 45 minut, a nawet dłużej. Po odpowiednich „pomiarach" opracowano najlepszą metodę rusztowania pieca, na którą złożyły się doświadczenia przodujących piecowych: Chyry, Janiczka, Nawrota i Bryka. Dziś wszystkie zespoły rusztują piece w ciągu ok. 25 minut. W wyniku tego, walcownia da do końca bież. roku 1.200 ton dodatkowej produkcji.

T. Sygietyński odznaczony Orderem Odrodzenia Polski

(f) Prezydent RP na wniosek ministra Kultury i Sztuki odznaczył Tadeusza Sygietyńskiego, kierownika artystycznego Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze" Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie przyznane zostało w uznaniu wybitnych zasług Tadeusza Sygietyńskiego w organizowaniu i szkoleniu wspomnianego zespołu.

Spółdzielcy śląscy piętnują decyzję reakcyjnego kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego

(f) Wiadomość o zakwestionowaniu praw spółdzielczości polskiej w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym, wywołała wśród spółdzielców śląskich falę oburzenia. Ze wszystkich miast woj. katowickiego napływają liczne rezolucje i uchwały jak najkategoryczniej potępiające ten agresywny akt reakcyjnego kierownictwa MZS.

Pod hasłem międzynarodowej solidarności spółdzielców odbyło się 11 bm. zebranie przedstawicieli spółdzielni śląskich, zrzeszonych w CZS, którzy zaprotestowali przeciw haniebnej i krzywdzącej polską spółdzielczość decyzji reakcyjnego kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Brytyjski minister skarbu zapowiada dalsze obniżenie stopy życiowej w Anglii

(f) LONDYN (PAP). — Brytyjski minister skarbu Gaitskell, przemawiając w Izbie Gmin na temat budżetu, uprzedził o konieczności dalszego obniżenia stopy życiowej w Anglii. Gaitskell oświadczył, że w dziedzinie finansów i obiegu pieniężnego powinna być zastosowana bezwzględna polityka ograniczania wydatków na przemysł pracujący dla potrzeb pokojowych, na budownictwo i świadczenia socjalne.

Według opinii rzeczoznawców, brytyjskie ministerstwo skarbu zmuszone będzie dla pokrycia ogromnych wydatków na zbrojenia zmobilizować dodatkowo 250 milionów funtów szterlingów. Ogólna suma rozchodów, przewidzianych budżetem na rok 1951 - 1952, wynosi 4.5 miliardów funtów szterlingów, tj. o 939 milionów funtów szterlingów więcej, niż w roku ubiegłym.

Z przemówienia Gaitskella wynika, że zmniejszone zostaną jeszcze bardziej wydatki na ochronę zdrowia. Minister skarbu zapowiedział także podwyższenie podatków pośrednich.

Nowa zwyżka cen w Niemczech zachodnich

(f) BERLIN (PAP). — Minister gospodarki w Bonn ogłosił uchwalony przez „rząd" Adenauera tzw. „program ekonomiczny". Wraz z ogromnym podwyższeniem podatku obrotowego — podwyższone zostaną również ceny na węgiel. Głównym punktem „programu ekonomicznego" nazwał Erhard podwyżkę cen produktów rolniczych. Podwyżka ta obejmie ceny mleka, margaryny, buraków cukrowych i wiele innych artykułów spożywczych. Nowa podwyżka cen wchodzi w życie z dniem 1 czerwca br. W czerwcu podwyższona zostanie również cena chleba.

W służbie narodu, dla szczęścia i rozkwitu swej ojczyzny

Artykuł „Prawdy" o roli postępowej inteligencji w krajach demokracji ludowej

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w artykule wstępnym pt. „Ogromna siła w walce o socjalizm" stwierdza, że zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego w krajach Europy środkowej i południowo-wschodniej otworzyło przed masami pracującymi tych krajów perspektywy zbudowania nowego, socjalistycznego społeczeństwa. W walce o socjalizm wraz z robotnikami i chłopami kroczy postępowa inteligencja, która związała swe losy z narodem i która oddaje wszystkie siły swej ojczyźnie.

Ustrój ludowo-demokratyczny wyzwolił inteligencję spod ucisku kapitału, z pęt haniebnej i poniżającej zależności. Kapitalizm wykorzystuje naukę i kulturę dla wzmożenia eksploatacji mas pracujących dla rozpalania nienawiści między narodami i dla przygotowania wojen imperialistycznych.

W krajach demokracji ludowej inteligencji stworzono najdogodniejsze warunki dla twórczej pracy w imię dobra narodu, w imię pokoju i rozkwitu swej ojczyzny. Najlepsze siły starej inteligencji — siły postępowe i uczciwie myślące, wkroczyły na drogę wiernej służby swoim wyzwolonym narodom, na drogę udziału w budownictwie socjalistycznym.

Kadry inteligencji ludowej uzupełniają się nieustannie ludźmi, którzy wyrośli w pracy praktycznej, w fabrykach i zakładach przemysłowych, w spółdzielniach produkcyjnych i ośrodkach maszynowo-traktorowych. I tak np. w Węgierskiej Republice Ludowej ze środowiska robotniczego wysunięto ponad 1.000 osób na stanowiska dyrektorów wielkich przedsiębiorstw.

W Polsce — pisze „Prawda" — liczba pracowników inżynieryjno - technicznych wzrośnie w planie 6-letnim przeszło 3-krotnie.

Cechą charakterystyczną w życiu krajów demokracji ludowej jest zacieśnienie łączności między nauką a praktyką budownictwa socjalistycznego.

Instytuty naukowe w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w Albanii biorą bezpośredni udział w rozwiązywaniu problemów gospodarczych i w realizacji planów gospodarczych. Przykładem kolektywnej pracy twórczej dla dobra narodu może być 10-letni plan elektryfikacji Rumunii, który opracowywały setki działaczy nauki i techniki.

„Prawda" stwierdza następnie, że uczeni krajów demokracji ludowej, korzystają w coraz szerszym zakresie z osiągnięć radzieckiej nauki i techniki, opanowują coraz bardziej jedyną naukową i jedynie twórczą metodę badania — metodę materializmu dialektycznego. Postępowi działacze nauki i kultury pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych aktywnie walczą przeciwko wrogiej ideologii burżuazyjnej, o opanowanie najbardziej przodującej nauki — marksizmu - leninizmu.

W imię szczęścia swych narodów, w imię rozkwitu przodującej nauki i kultury działacze nauki, kultury i sztuki krajów demokracji ludowej aktywnie walczą wraz z całym narodem o pokój. Inteligencja krajów demokracji ludowej wraz z masami pracującymi brała czynny udział w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Obecnie bierze ona aktywny udział w propagowaniu historycznych uchwał Światowej Rady Pokoju i gorąco popiera apel o zawarcie Paktu Pokoju.

Przyznanie Międzynarodowych Stalinowskich Nagród Pokoju przodującym bojownikom o pokój wywołało dalszą aktywizację inteligencji ludowej.

Wyniki badań naukowych powinny służyć dobru ludzkości

Prof. Joliot-Curie dokonał otwarcia sesji Swiatowej Federacji Pracowników Nauki

(f) PARYŻ (PAP). Jak już donosiliśmy, w Paryżu rozpoczęły się obrady Światowej Federacji Pracowników Nauki. Otwarcia obrad dokonał prof. Fryderyk Joliot - Curie. Na wstępie swego przemówienia prof. Joliot - Curie wyraził ubolewanie z powodu nieobecności na zjeździe przedstawicieli uczonych Chin, Czechosłowacji, Bułgarii i Polski, którym rząd francuski odmówił wydania wiz wjazdowych.

Wyniki badań naukowych — oświadczył prof. Joliot-Curie — powinny doprowadzić ludzkość do dobrobytu, powinny dać ludziom pożywienie, nauka winna dopomóc ludziom do zwalczenia wielu chorób. Jednakże w chwili obecnej czyni się wiele wysiłków w kierunku przygotowań do nowej wojny. Koszty jednego miesiąca wojny światowej wystarczyłyby na użyźnienie takiej pustyni jak Sahara i wyżywienie miliona ludzi. Gdyby ludzie użyli całej swojej energii dla dobra człowieczeństwa, a nie dla celów wojny — stworzone by zostały takie warunki, w których wojna nie byłaby możliwa.

Uczeni reprezentują siłę, z którą trzeba się liczyć — kontynuował prof. Joliot - Curie. — Ich zapatrywania i przekonania mogą być różne, jednak wszyscy oni powinni posiadać jeden wspólny język — język intelektualnej uczciwości. Dzięki niemu spodziewamy się osiągnąć rozwiązanie problemu złagodzenia napięcia na całym świecie.

Po przemówieniu Joliot-Curie, prof. Bernal zakomunikował, że w Pradze odbywać się będzie równoległa sesja Światowej Federacji Pracowników Nauki, w której udział wezmą niewpuszczeni do Francji uczeni. Wybrano dwóch delegatów, którzy utrzymywać będą łączność z obradującymi w Pradze uczonymi.

Nota rumuńskiego MSZ do rządu Jugosławii w sprawie prowokacji granicznych

(d) BUKARESZT (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę, w której stwierdza, że mimo niejednokrotnych protestów rządu rumuńskiego przeciwko wrogim aktom granicznych władz jugosłowiańskich, rząd jugosłowiański nie uczynił żadnych kroków celem położenia kresu prowokacjom.

W nocie rumuńskiego MSZ przytoczonych zostało szereg wypadków bezczelnych prowokacji, dokonanych przez władze jugosłowiańskie na granicy rumuńskiej.

Nota stwierdza, że przytoczone akty prowokacyjne, będące brutalnym naruszeniem najelementarniejszych norm prawa międzynarodowego, stanowią część składową wrogiej polityki rządu belgradzkiego w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityki w interesie rozkazodawców rządu belgradzkiego — imperialistów amerykańsko - angielskich.

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej — głosi nota — protestuje stanowczo przeciwko wrogim aktom organów granicznych rządu jugosłowiańskiego, ponoszącego całkowitą odpowiedzialność za te akty i za ich skutki w wypadku ich powtórzenia się.

Wiadomości sportowe

Hadasik i Kapiak wygrali I eliminację przed Wyścigiem Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

(d) POLANICA-ZDRÓJ (tel. wł.). W środę, 11 bm. odbył się w Polanicy-Zdroju pierwszy 100-kilometrowy wyścig eliminacyjny, który ma wyłonić reprezentację kolarską Polski na IV Międzynarodowy Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Trasa pierwszej eliminacji biegła w okolicach Polanicy-Zdroju i była dość ciężka z uwagi na porywisty wiatr i liczne wzniesienia.

Pierwsza eliminacja na 100 km. miała charakter próby na szybkość, druga, która odbędzie się w czwartek na dystansie 200 km. w kierunku na Wrocław, ma charakter próby na wytrzymałość.

Środowa eliminacja wykazała, że kolarze nasi poprawili na ogół szybkość. Wykazała ona jednak również, że zgrupowanych na obozie zawodników można już dzisiaj podzielić na dwie grupy. Lepszą, do której trzeba zaliczyć Hadasika, Kapiaka, Klabińskiego, Wójcika, Wrzesińskiego, Sałygę, Gabrycha, Nowoczka i ewentualnie Pietraszewskiego oraz Wilczewskiego, oraz nieco słabszą, w skład której wchodzą wszyscy pozostali kolarze.

Kierownictwo obozu przed wyścigiem zastosowało ciekawą próbę zbadania krytycznej oceny „obozowiczów" przez samych zawodników. Kolarzom dano do wypełnienia ankietę, w której mieli się wypowiedzieć, jaki ich zdaniem powinien być skład reprezentacji. Wyniki tej ankiety po ostatecznym ustaleniu składu reprezentacji pozwolą na stwierdzenie, czy nasi czołowi zawodnicy krytycznie i samokrytycznie ocenili możliwości własne i towarzyszy z obozu.

Wyścig rozpoczął się przy udziale 21 kolarzy (dodatkowo startował kolarz Gwardii — Sypniewski). Zaraz po starcie zostaje w tyle Czyż, który był tego dnia niedysponowany i przeziębiony. Jechał on jednak dalej, lecz poza konkursem.

Silne tempo nadają z miejsca trzej zawodnicy: Hadasik, Wójcik i Klabiński. Po dwóch kilometrach zostaje w tyle Pietraszewski, który ma defekt łańcucha. Pierwsze poważniejsze wzniesienie dzieli kolarzy na kilka grup. W czołówce znajduje się teraz 9 zawodników: Hadasik, Kapiak, Wójcik, Wrzesiński, Gabrych, Nowoczek, Klabiński, Wilczewski i Sałyga. Pozostali kolarze dzielą się na kilka grupek.

Mniej więcej 5 km. przed półmetkiem czołówka rozbija się na dwie grupy. Wyścig prowadzą teraz Hadasik, Wójcik, Kapiak i Gabrych, którzy na półmetku mają minutę i 12 sekund przewagi nad pozostałymi. W drodze powrotnej odpada z czołówki Gabrych, tak, że wyścig prowadzi już tylko 3 kolarzy.

Hadasik i Kapiak są szybsi od Wójcika i lepiej pokonują wzniesienia. Na 20 km. przed metą Wójcik ostatecznie odpada z czołówki, nie wytrzymując tempa na wzniesieniu.

Hadasik i Kapiak zmieniają się na przemian i uzyskują coraz wyraźniejszą przewagę nad resztą stawki. Na metę w Polanicy wjeżdżają ci dwaj zawodnicy razem, trzymając się za ramiona. Dopiero w 3 minuty za nimi nadjeżdża druga grupa, złożona z 6 zawodników. Prawie po 6 minutach za drugą grupą nadjeżdża reszta kolarzy. Cuch, który złamał ramę wycofał się z wyścigu.

Wyniki eliminacji na 100 km.: 1—2) Hadasik i Kapiak — po 2;47;07, 3) Sałyga — 2:50;05, 4) Klabiński — 2:50;08, 5) Wrzesiński 2;50;09, 6) Nowoczek — 2;50;10, 7) Gabrych — 2;50;15, 8) Wójcik — 2;50:17, 9) Siemiński — 2;56;27, 10) Królak — 2;56;27, 11) Liszkiewicz — 3;00;45, 12—13) Rzeźnicki i Wandor — po 3;01;47, 14) Weglenda — 3;01;49, 15) Bąk — 3;03;52, 16) Wilczewski — 3;05;47, 17) Sołtowski — 3;07;16, 18—19) Sypniewski i Pietraszewski — po 3;08;11.

Z. DALL

Kadra narodowa weźmie udział w pracach związanych z narodowym Plebiscytem Pokoju

(f) POLANICA ZDRÓJ (tel. wł.). Kolarze kadry narodowej przebywający na obozie treningowym w Polanicy Zdroju podjęli następujące zobowiązanie: „My niżej podpisani kolarze kadry narodowej przebywający na obozie treningowym przed wyścigiem pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" zobowiązujemy się w odpowiedzi na manifest Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do wzięcia czynnego udziału w pracach związanych z przeprowadzeniem narodowego Plebiscytu Pokoju.

Przyrzekamy zespolić wszystkie siły dla naszego pokojowego budownictwa, dla wykonania planu 6-letniego i pokrzyżowania agresywnych planów podżegaczy wojennych".

Zobowiązanie powyższe podpisali wszyscy członkowie kadry narodowej przebywający na obozie. *(jz)*

Przygotowania do biegów narodowych w województwie warszawskim

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Warszawie czyni ostatnie przygotowania do biegów narodowych. Według przewidywań liczba startujących wyniesie ok. 45 tys. osób.

Na podstawie dotychczasowych danych, w ilości zgłoszonych do biegów (w stosunku do ilości mieszkańców) przoduje Płock, gdzie liczba startujących z miasta łącznie z okolicznymi LZS-ami wyniesie około 4 tys. osób. Równie starannie przygotowuje się Piastów, gdzie do biegów zgłosili się prawie wszyscy pracownicy miejscowych zakładów pracy.

Sportowcy Bułgarii manifestują na rzecz pokoju

SOFIA. W całej Bułgarii rozpoczęły się 8 bm. wiosenne biegi na przełaj, które stały się wielką manifestacją sportowców bułgarskich na rzecz pokoju. Pod hasłem wzmożenia wysiłków w obronie pokoju i solidarności ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, na starcie biegów stanęły setki tysięcy młodzieży bułgarskiej i starszych.

W stolicy Bułgarii Sofii w biegach wzięło udział ponad 50 tys. osób.

Zespołowość jest jedyną metodą pracy w budownictwie radzieckim

Marian Mąkosa

kierownik ZMP-owskiej brygady murarskiej z budowy osiedla na Muranowie

W dniach od 2 lutego do 4 marca br. przebywała w Związku Radzieckim, zaproszona przez Centralny Komitet Komsomołu, grupa ZMP-owców, młodzieżowych przodowników pracy. ZMP-owcy ci podzieleni na na trzy zespoły: górników, budowlanych i włókniarzy, zwiedzili w czasie 4-tygodniowego pobytu w ZSRR pokrewne im zakłady pracy, zapoznali się z przodującymi metodami pracy ludzi radzieckich. W grupie budowlanych znalazł się między innymi murarz brygadzista młodzieżowy z Muranowa tow. Marian Mąkosa. Artykuł jego na temat wrażeń o budownictwie radzieckim i ludziach tego budownictwa zamieszczamy poniżej.

Dojeżdżaliśmy do Moskwy wczesnym, lutowym wieczorem. Na widok pierwszych domów wszyscy w naszym wagonie szybko zaczęli się przygotowywać do wysiadania, ale alarm okazał się przedwczesny. Przez prawie godzinę pociąg nasz mknął przez przedmieścia stolicy Związku Radzieckiego, zanim zatrzymał się na stacji w pobliżu centrum miasta. Śledziliśmy z zapartym tchem jarzące się setkami tysięcy świateł miasto. Zaraz też spostrzegliśmy ponad oświetlonymi budynkami dziesiątki i setki wielkich dźwigów budowlanych. Widok był imponujący i pozostawił na mnie niezapomniane wrażenie.

Moskwa — stolica pokoju, buduje się, rośnie i potężnieje.

„Dobra organizacja budownictwa to połowa roboty"

Przez kilka pierwszych dni pobytu w Moskwie zapoznawaliśmy się ze strukturą organizacyjną budownictwa radzieckiego. Odwiedziliśmy ministerstwa budownictwa, Akademię Budownictwa, Akademię Architektury, instytuty naukowe. Wszędzie przyjmowano nas z wielką serdecznością. Wszędzie spotkaliśmy się z atmosferą ofiarnej wytężonej pracy, wszędzie odczuliśmy, że ludzi, którzy kierują aparatem budownictwa radzieckiego, którzy opracowują nowe, coraz doskonalsze systemy pracy, łączy nierozerwalna więź z załogami pracującymi bezpośrednio na budowach.

Zapoznając się z kolejnymi etapami pracy budownictwa radzieckiego można zauważyć, że w parze ze stale wzrastającym stopniem mechanizacji pracy budowlanej, w parze z wciąż ulepszanymi metodami wykonawstwa idą śmiałe usprawnienia organizacyjne. Byłem bardzo szczęśliwy, że przed radzieckimi towarzyszami mogłem pochwalić się naszymi sukcesami w tej dziedzinie, osiągniętymi dzięki wykorzystaniu w naszej pracy doświadczeń radzieckich towarzyszy. Mówiłem o utworzeniu z dniem 1 stycznia br. nowego schematu organizacyjnego budownictwa, którego naczelną wytyczną jest rejonizacja jednostek budowlanych i specjalizacja ich pracy.

— Słusznie — mówili nam towarzysze radzieccy — dobra organizacja pracy całego aparatu budownictwa to połowa roboty.

„Zaniżone normy, to kula u nogi"

Nadszedł wreszcie dzień, kiedy ruszyliśmy na teren budów. W pierwszym etapie odwiedziliśmy budowy wspaniałych gigantów komunizmu — nowych wieżowców Moskwy.

Przy budowie olbrzymiego wieżowca na pl. Smoleńskim spotkaliśmy stachanowca, laureata Nagrody Stalinowskiej komsomolca Samojłowa. Samojłow pracował przy licowaniu elewacji potężnego budynku. Opowiedział nam historię swego zwycięstwa w socjalistycznym współzawodnictwie na budowie. Samojłow wraz ze swym zespołem już w pierwszych dniach pracy osiągnął średnio ponad 11 norm w ciągu 8 godzin.

— Jasne było — powiedział nam Samojłow — że norma nie odpowiadała faktycznej wydajności pracy murarzy. Wtedy wspólnie z towarzyszami wystąpiliśmy, aby prawie pięciokrotnie podnieść normę.

Norma została podniesiona, a w ślad za tym podniosła się wydajność pracy zespołów i stale rośnie.

— Zaniżone normy to kula u nogi — mówił nam Samojłow — pamiętajcie o tym towarzysze.

Wielka mechanizacja i system potokowy

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich towarzyszy budowlanych umożliwia w olbrzymim stopniu wysoka mechanizacja pracy. Na wszystkich budowach spotykaliśmy olbrzymie dźwigi wieżowe, które dostarczają zespołom cegłę, zaprawę i inne materiały. Olbrzymie wrażenie wywarła na nas budowa nowego uniwersytetu moskiewskiego, gdzie pracuje ponad 30 olbrzymich dźwigów. Dźwigi te podają elementy konstrukcyjne, które są natychmiast montowane. Dźwigi „rosną" wraz z budową. Aby obsłużyć najwyższe kondygnacje budynku dźwig jest montowany na niższych i podnoszony w miarę potrzeby.

Budowy Moskwy, a następnie bohaterskiego miasta — Stalingradu odwiedzaliśmy w lutym, kiedy były silne mrozy. Ale budownictwo radzieckie nie zna sezonowości. Roboty szły pełną parą. Zgrzytały dźwigi podające zasobniki z cegłami i podgrzaną zaprawą, stukały kielnie murarzy. W wielu budynkach które odwiedzaliśmy, na wysokości 4 — 5 piętra pracowały jeszcze zespoły murarskie, na 2 — 3 piętrze pracowali tynkarze i malarze, a dół budynku był gotów do zamieszkania.

Zespołowość jedyną metodą pracy

W budownictwie radzieckim wszystkie roboty odbywają się systemem zespołowym. Na budowach Moskwy i Stalingradu widzieliśmy wiele metod zespołowej pracy. Na Pieszczanej w Moskwie zaznajomiliśmy się z szeroko stosowanym systemem piątkowym przy pracach murarskich. W skład takiego zespołu wchodzi dwóch murarzy — jeden, jako kierownik zespołu, drugi jako zastępca, oraz trójka podręcznych. Trzy takie zespoły piątkowe stanowią brygadę. Charakterystyczne jest, że zespoły składają się przeważnie z kobiet. Na Pieszczanej kierownikiem zespołu był murarz mężczyzna, a poza tym pracowały kobiety. Jeśli zespół piątkowy znajdzie się na odcinku bez należytego frontu pracy, automatycznie rozpada się na trójkę i dwójkę.

Niezależnie od „piątek" radzieccy towarzysze stosują w murarstwie również systemy inne, jak np. „szóstki" i „siódemki".

Zdanie o tym, że budownictwo radzieckie nie zna indywidualnej pracy najlepiej ilustruje obraz, jaki ujrzeliśmy przy budowie jednego z gmachów mieszkalnych w Stalingradzie. Zobaczyliśmy tam zespoły trójkowe pracujące wyłącznie na filarkach międzyokiennych.

System wzajemnej kontroli podnosi jakość roboty

Przy pracach tynkarskich spotkaliśmy się z innym systemem pracy zespołowej. Przy tynkach pracują zespoły dziewiątkowe. Każdy z członków zespołu ma ściśle określone zadania, przy czym co pewien czas następuje w ramach zespołu zmiana podziału funkcji, aby wszyscy umieli wykonywać każdą pracę.

Roboty tynkarskie w olbrzymim stopniu ułatwia i przyspiesza mechaniczne tynkowanie. Spotkaliśmy się na budowach w ZSRR z rozmaitymi typami maszyn do tynkowania. Maszynowo są wykonywane również roboty malarskie.

Skoro mówiłem o murarzach i tynkarzach warto też wspomnieć o szeroko stosowanym w budownictwie radzieckim systemie wzajemnej kontroli pracy przez poszczególne brygady. Na czym polega ta kontrola?

Na przykład roboty ziemne dla monterów kanalizacji są przejmowane przez brygadę monterów. Roboty murarskie wykonywane dla tynkarzy przejmuje brygada tynkarska. Brygadziści przy przekazywaniu prac sporządzają protokół, zaznaczając w nim ewentualne braki i defekty w wykonawstwie, które mają być usunięte przez brygadę zdającą. Na podstawie takich protokółów przedsiębiorstwo prowadzi co pewien czas klasyfikację brygad pod względem najlepszej jakości roboty.

System wzajemnej kontroli przyczynia się wydatnie do poprawy jakości pracy brygad. Wszystkie brygady budowlane w ZSRR współzawodniczą pomiędzy sobą o lepszą jakość pracy.

Ludzie radzieccy pracują dla pokoju

Na budowach radzieckich spotykaliśmy się z różnymi systemami pracy. Spotykaliśmy starszych i młodych robotników, kobiety i mężczyzn. Wszędzie napotkaliśmy na jednakowy zapał do pracy ludzi radzieckich, na głęboką świadomość celu tej pracy. Ludzie radzieccy wiedzą, że ich wielka, wspaniała ojczyzna jest natchnieniem całej ludzkości walczącej o pokój i postęp. Ludzie radzieccy zdają sobie z tego sprawę i dokładają wszelkich starań dla umocnienia potęgi Związku Radzieckiego — ostoi pokoju na świecie.

Nowe metody pracy, pomysły racjonalizatorskie, zrodzone na budowach, stają się natychmiast własnością całej załogi budowlanej. Wszyscy dzielą się wzajemnie swymi doświadczeniami i osiągnięciami. Starsi, bardziej doświadczeni uczą młodych. Młodzież przychodząca do budownictwa otrzymuje fachowe wykształcenie na kursach i w szkołach zawodowych, a bardzo często jest kierowana dalej, na wyższe uczelnie. Szczęśliwa, radosna młodzież radziecka budująca komunizm.

Śmiało sięgać po radzieckie wzory

Trudno w ramach jednego lub nawet kilku artykułów zamknąć wszystkie wrażenia z 4-tygodniowego pobytu w gościnie u radzieckich towarzyszy Materiału starczyłoby na książkę.

Zdaję sobie sprawę, że partia i nasza organizacja ZMP-owska wysłały mnie do Związku Radzieckiego po to, abym się nauczył jak pracują budowlani przodującego budownictwa radzieckiego i abym zdobytą wiedzę przekazał mym kolegom w kraju. Z wielu doświadczeń budowlanych ZSRR nie można będzie jeszcze u nas skorzystać, ze względu na ograniczone możliwości techniczne naszego budownictwa. Będziemy do nich sięgać w miarę, jak na naszych budowach pojawi się coraz więcej dźwigów, w miarę jak postępować będzie realizacja planu 6-letniego zmieniającego oblicze ekonomiczne naszego kraju.

Ale już dziś, przy obecnych naszych możliwościach możemy i musimy szeroko korzystać z przodujących metod pracy naszych radzieckich towarzyszy. Na budowie naszego osiedla muranowskiego wprowadzamy już system wzajemnej kontroli pracy przez brygady branżowe. Z powodzeniem system ten można i trzeba zastosować na innych budowach. Rozpoczęliśmy wzorem radzieckich budowlanych walkę o oszczędną gospodarkę materiałem. Przykłady z budownictwa radzieckiego wskazują wyraźnie, że nie może być mowy o nowoczesnej pracy bez zespołowości. Musimy na to zwrócić szczególną uwagę, musimy śmiało sprowadzić do minimum roboty indywidualne, upowszechnić w pełni systemy: dwójkowy i trojkowy, zapewnić im odpowiedni front robót i potem dalej sięgać poza „trójki" i „dwójki" do zespołów piątkowych, siódemkowych, dziewiątkowych.

Trzeba zwrócić uwagę na jak najszerszą popularyzację każdej nowej, słusznej inicjatywy, każdego pomysłu usprawniającego, dzielić się wzajemnie osiągnięciami i doświadczeniami.

Pracownicy państwowi oraz sądowi łączą się w Związku Zaw. Pracowników Państwowych

(f) W dniu 11 bm. obradowało wspólne plenarne posiedzenie Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych oraz Pracowników Sądowych i Prokuratorskich. Uczestnicy podjęli uchwałę o połączeniu obu związków w jeden wspólny związek: Związek Zawodowy Pracowników Państwowych.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referatach, nakreślających obecne zadania pracowników państwowych, szczególnie wiele miejsca zajęła sprawa dalszego usprawniania i polepszania pracy aparatu państwowego i sądowego. Stwierdzono, że rady narodowe winny dbać o stałe polepszanie bytu mas pracujących, co wpłynie na szybszą realizację planów produkcyjnych.

Przeciwko haniebnemu dekretowi rządu francuskiego

Uczestnicy obrad jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której z całą ostrością piętnują zarządzenie rządu francuskiego zakazujące działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

„Ten akt samowoli i bezprawia — czytamy w uchwale — jest konsekwentnym wynikiem polityki wojny i faszyzmu, jaką prowadzi rząd francuski — polityki inspirowanej przez amerykańskich imperialistów.

W imieniu 130 tys. pracowników państwowych wyrażamy jak najostrzejszy protest przeciwko bezprawiu, dokonanemu przez rząd francuski. Nasza odpowiedź prowokatorom wojennym — to jeszcze silniejsze zespolenie naszych szeregów w w walce o pokój i realizację planu 6-letniego" — stwierdza w zakończeniu uchwalona rezolucja.

50 tys. km bez płukania kotła przejechali maszyniści olsztyńscy

(Kor. wł.). Olsztyńskie brygady parowozowe mają za sobą dobre wyniki w podwyższaniu normy przebiegowej parowozów między naprawami okresowymi i przystąpiły do walki o podwyższenie przebiegu parowozów między płukaniami kotła.

Ostatnio załoga OK-1-369 z Olsztyna w składzie: Aleksander Tynecki i Wacław Osiecki — maszyniści oraz Teodor Olszewski i Roman Rykowski — pomocnicy, przejechała 50 tys. km bez płukania kotła, przewyższając dwudziestokrotnie dotychczasową normę, wynoszącą 2,5 tys. km.

Komisja współzawodnictwa pracy stwierdziła, że kocioł parowozu po przejechaniu 50 tys. km. jest wolny od osadu, dzięki właściwej pielęgnacji i konserwacji przy używaniu „Sodafosu". Zwycięska załoga, która wzorowała się na doświadczeniach maszynistów radzieckich, zaoszczędziła naszej gospodarce ponad 11 tys. zł. *(Tag)*

Akcja „otwartych drzwi" na wyższych uczelniach ułatwia młodzieży wybór kierunku studiów

(f) Na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu rozpoczęła się akcja „otwartych drzwi", zorganizowana przez zarząd uczelniany ZMP. Akcja „otwartych drzwi" ułatwi młodzieży szkolnej wybór kierunku studiów.

W ramach tej akcji ponad 23 tys. uczniów ostatnich klas licealnych szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych z woj. wrocławskiego poprzez rozmowy z profesorami i uczestnictwo w wykładach i ćwiczeniach zapozna się z treścią studiów na wyższych uczelniach.

W dniu 9 bm. 100 uczniów Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego zapoznało się z pracą wydziału mechanicznego Politechniki Wrocławskiej.

Trzecie zwycięstwo Botwinnika

MOSKWA (PAP). W rozgrywanym w Moskwie turnieju szachowym o mistrzostwo świata Botwinnik odniósł trzecie zwycięstwo i po 12 partiach prowadzi w stosunku 6,5:5,5 pkt.

Dwunasta partia została odłożona 10 bm. przy znacznej przewadze Botwinnika. W następnym dniu Bronsztajn bez wznawiania dogrywki uznał siebie za pokonanego.

W woj. białostockim rozpoczęto zalesienia

(f) Kor. wł.) W woj. białostockim zostały rozpoczęte prace zalesieniowe. Jako pierwszy przystąpił do nich rejon łomżyński.

W pierwszych dniach kwietnia we wszystkich rejonach Lasów Państwowych odbyły się narady, na których omówiono plan zalesień.

W br. zakończone zostanie całkowicie zalesienie zrębów w okolicach Białegostoku.

Pracownicy biurowi okręgu Lasów Państwowych w Białymstoku wezmą udział w zalesieniu w ramach czynu pierwszomajowego. W niedzielę 15 bm. wykonają oni prace przy zadrzewianiu zrębów na odcinku 2 ha w lasach dojlidzkich.

W dotychczasowej akcji zalesiania najlepsze wyniki w województwie białostockim uzyskał powiat łomżyński, który zajął czwarte miejsce w Polsce oraz Białystok, który zdobył piąte miejsce. Należy sądzić, że w br. powiaty te dołożą starań, aby uzyskać jeszcze lepsze pozycje w skali ogólnopolskiej.

(W. A.)

Z pobytu prof. Żurkowa w Krakowie

(f) W Krakowie odbyło się dn. 10 bm. spotkanie przebywającego w Polsce wybitnego uczonego radzieckiego, prof. T. Żurkowa z młodzieżą studencką, uczonymi i przedstawicielami świata artystycznego.

Na zebraniu prof. T. Żurkow wygłosił odczyt „Majakowski w walce o pokój i demokrację".

Po odczycie artyści Teatru Rapsodycznego recytowali fragmenty utworów Majakowskiego

Dolnośląskie PGR-y przystępują do hodowli zarodowych owiec

(f) W Państwowych Gospodarstwach Rolnych na Dolnym Śląsku przystąpiono do zakładania 5 wzorowych owczarń, każda na 300 sztuk owiec.

Owczarnie, zakładane w zespołach P. G. R. w okolicach podgórskich — urządzone i wyposażone według wzorów hodowli radzieckiej, dostarczać będą wysokogatunkowych owiec zarodowych.

Nowa szkoła stachanowska we Wrocławiu

(f) Z inicjatywy przodującej załogi wrocławskiej fabryki wodomierzy przy pomocy profesorów i studentów Politechniki Wrocławskiej w fabryce otwarta została szkoła stachanowska.

Około 200 racjonalizatorów i robotników zapozna się w szkole przede wszystkim z tymi zagadnieniami, które umożliwią usprawnienie pracy działów stanowiących dotychczas w produkcji tzw. wąskie gardła.

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI. (Karasia 2) — czwartek 12.4. — „Sprytna wdówka" — godz. 19, piątek 13.4. — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY. (Foksal 16) — czwartek 12.4. — „Pieją koguty" — godz. 19, piątek 13.4. — „Pieją koguty" — godz. 15 — przedstawienie szkolne, „Mąż i żona" — godz. 19.

TEATR NARODOWY. (Pl. Teatralny) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Tysiąc walecznych" — godz. 19.

TEATR NOWY. (Puławska 39) — czwartek 12.4. — „Pygmalion" — godz. 19, piątek 13.4 — nieczynny.

TEATR POWSZECHNY. (Zamojskiego 20) — czwartek 12.4 — nieczynny, piątek 13.4. — „Awans" — godz. 19.

TEATR SYRENA. (Litewska 3) — czwartek 12.4. — „Planie Dobrodzieju" — godz. 19.15, piątek 13.4 — nieczynny.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO. (Królewska 13) — czwartek 12.4 i piątek 13.4 — „Ludzie dobrej woli" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY. (Mokotowska 13) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Wieczór trzech króli" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY. (Szwedzka 2-4) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY. (Marszałkowska 8) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „O krasnoludkach i sierotce Marysi" — godz. 15.

TEATR LALEK „GULIWER" (Marszałkowska 81-b) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Trzy pomarańcze" — godz. 17.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Paluszka" — godz. 17 — przedstawienie zamknięte.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — czwartek 12.4 — „Cyganeria" — godz. 19, piątek 13.4. — Koncert symfoniczny — godz. 19.

CYRK nr. 3 (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — codziennie atrakcyjne widowisko — początek przedstawień godz. 19.30, w niedziele i święta o 15.30 i 19.30.

KINA

MOSKWA. (Puławska 19) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Wielka łuna" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

PRAHA. (Jagiellońska 24-26) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Bracia Benthin" — prod. NRD — dozw. od 7 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

PALLADIUM. (Kniewskiego 9) — czwartek 12.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Wilk i niedźwiadki, piątek 13.4. — „Sława sportowa" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21.

ATLANTIC. (Rutkowskiego 33) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Zapora" — prod. CSR — dozw. od 7 lat — godz. 15, 17, 19, 21. Dod. Świat młodych.

STOLICA. (Narbutta) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Warszawska Premiera" — prod. polska — dozw od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

OCHOTA. (Grójecka 65) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Warszawska Premiera" — prod polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18, 20.

W — Z (Al Świerczewskiego) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Statek Derbent" — prod. radziecka — dozw od 7 lat — godz. 17, 19, 21 Dod. Wilk i niedźwiadki.

1 MAJ. (Podskarbińska 8) — czwartek 12.4 i piątek 13.4 — „Wielka łuna" — prod radziecka — dozw od 7 lat — godz 17, 19, 21.

SYRENA. (Inżynierska 2) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Dzielny Gajczi" — prod radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 17, 19, 21 Dod Jedwab naturalny i Świat młodych 5/50.

TĘCZA. (Suzina 4) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Tajna misja" — prod. radziecka — dozw od 12 lat — godz 17, 19, 21.

POLONIA. (Marszałkowska 56) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Diabelska grań" — prod CSR — dozw. od 12 lat — godz. 14, 16, 18, 20.

LOTNIK (Powstańców 1) — czwartek 12.4 i piątek 13.4. — „Rada bogów" — prod. NRD — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Zbiory stałe: Sztuka zdobnicza. Sztuka starożytna. Malarstwo polskie. Malarstwo rosyjskie. — Otwarte codziennie w godz. od 10 do 17 w niedziele i święta od 10 do 19, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO. Wystawa I. Polska w okresie międzywojennym. Walki Dąbrowszczaków w Hiszpanii. Wystawa II. Historia rozwoju broni palnej.

RADIO

PIĄTEK, 13 KWIETNIA 1951 R.

Program I na fali 1322 m

Program dnia 6.00, 15.25, na jutro 23.10. Sygnał czasu 5.03, 11.57. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.05 Polska pieśń masowa. 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Koncert poranny. 8.00 Mozaika muzyczna. 8.55 Aud. dla kl. V—VII — „Jak pracuje chór szkolny". 9.15 Polska pieśń masowa. 9.20 Muzyka i aktualności. 9.50 Aud. poetycka. 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne. 10.30 Muzyka taneczna. 10.50 Informacje. 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Bajka o Jasinku i złotym pierścieniu" — baśń ludowa wg Kolberga. 11.15 Wieś tańczy i śpiewa. 11.30 Preludia Rachmaninowa. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.15 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju". 12.30 Aud. dla wsi. 12.45 „Na swojską nutę". 13.15 Przerwa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.20 Pog. St. Strumph-Wojtkiewicza — „Generał Komuny — Wróblewski". 16.40 Aud. dla młodzieży. 17.00 Lekcja języka rosyjskiego. 17.20 Z kraju i ze świata. 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju". 18.00 „Przedpole" — odc. pow. Gałaja 18.20 Muzyka ludowa. 18.45 Aud. dla wsi. 19.00 Koncert Inauguracyjny **„FESTIWALU MUZYKI POLSKIEJ".** 20.20 d. c. Koncertu Festiwalowego. 21.30 „Porozmawiajmy". 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 Wszechnica Radiowa. 22.00 Stan pogody. 22.02 Muzyka taneczna. 22.35 Kwartet smyczkowy Mozarta. 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55. Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 17.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.05.

5.00 Początek audycji. 5.10 Aud. dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.15 Koncert z Budapesztu. 6.50 Pieśni masowe. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka 8.00 Przerwa. 13.30 Aud. dla kl. I—II. 13.50 Pieśni Schuberta. 14.10 Drobne utwory J. S. Bacha. 14.20 „Srebrne bazie" — pog. z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże". 14.30 Aud. dla kl. V—VII. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Utwory wiolonczelowe. 16.20 Dziennik warszawski. 16.35 Muzyka rozrywkowa. 16.55 „Życie kulturalne Warszawy". 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert rozrywkowy. 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju". 18.00 Utwory Haydna 18.20 „Głos mają kobiety". 18.35 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Transmisja z Pr I 29.20 Transmisja z Pr 1. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Pierwsze kroki" — fragm. report. Mariana Brandysa. 22.15 Wyjątki z operetek radiowych. 23.10 Muzyka. 0.02 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem RSW „Prasa"
Zakł. Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
1 2 3 4 5 6 2-B-28811

Czytelnicy i korespondenci piszą

O tych, którzy nie lubią liczyć się z wydatkami – zwłaszcza z państwowej kieszeni

Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie urządza okresowe licytacje książek.

W licytacjach przeważnie biorą udział przedstawiciele bibliotek państwowych i społecznych, tym trudniej więc zrozumieć atmosferę panującą podczas licytacji. Kupujący przelicytowują się wzajemnie podbijając cenę eksponatów (n.p. często takich, które bez trudu można znaleźć w antykwariatach) czasem do 1.400 proc. ceny wywoławczej.

W czasie ostatniej licytacji (15, 16 i 17 ub. m.) książkę wycenioną na 15 zł sprzedano za 218 zł, przy czym pieniądze z tej transakcji z kasy państwowej przepłynęły do kieszeni prywatnego posiadacza książki. Przykłady takie można by mnożyć.

Rozumiem, że ambicją każdej „szanującej się" biblioteki jest posiadanie w swych zbiorach tego czy innego dzieła, nie upoważnia to jednak do płacenia za nie niczym nie uzasadnionych wysokich cen. Fakt, że dana biblioteka ma dość duży budżet nie daje jej przywileju „wyłapywania" innym bibliotekom książek, które być może tym właśnie biedniejszym bibliotekom są bardziej potrzebne.

Celowe wobec tego wydaje mi się prowadzenie przez biblioteki stałej wymiany posiadanych dubletów książek, w ten sposób uzupełniałyby one wzajemnie swoje zbiory.

TADEUSZ GOZDECKI
Warszawa

Czy Centrala Handlowa Przemysłu Papierniczego przypomni sobie o konieczności przysłania rachunków – i kiedy?

W sklepach Zamościa od pewnego czasu odczuwa się brak niektórych przyborów szkolnych, jak gumki, cyrkle, ekierki, wkładki do bloków rysunkowych itp. Brak ten mocno odczuwa ucząca się młodzież z Zamościa.

A tymczasem w miejscowej podhurtowni Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego od kilku miesięcy magazyny zablokowane są właśnie... wymienionymi artykułami.

Towaru tego podhurtownia nie może jednak sprzedać sklepom MHD ponieważ dotychczas nie nadeszły jeszcze rachunki, co nie pozwala na wycenienie towaru.

Ciekawe, ile jeszcze czasu potrzebować będzie CHPP dla sporządzenia i nadesłania do Zamościa tak oczekiwanych przez pracowników podhurtowni i młodzież szkolną rachunków.

BOGUSŁAW SZYKUŁA
Lublin

ZSCh nie liczy się z kalendarzem

Rokrocznie zespoły teatralne przy świetlicach gromadzkich w gminie Pelplin (pow. Tczew) otrzymują materiały związane z obchodem Święta Pracy niemal w ostatnim dniu przed 1 Maja lub nawet dopiero w maju.

Może w tym roku ZSCh zerwie z tą tradycją i umożliwi świetlicom wiejskim wykorzystanie przygotowanych na rok bieżący materiałów już teraz.

W podobnym stadium wyczekiwania znajdują się wiejskie koła miczurinowskie. Młodzież naszej gminy, pragnąc podnieść gospodarkę rolną na wyższy poziom, zorganizowała w lutym i marcu br. 15 takich kół. Niestety, dotychczas „miczurinowcy" nie otrzymali żadnych instrukcji ani broszurek informacyjnych, jak prowadzić pracę w kołach.

Młodzież gminy Pelplin chce szerzyć na wsi kulturę i oświatę i prosi o pomoc w realizacji zamierzonych celów.

STEFAN WOJNOWSKI
Uniwersytet Ludowy
w Bielawkach

Śladem listów naszych czytelników

Korespondencja robotnicza pozwoliła Dyrekcji Przemysłu Torfowego zrozumieć i naprawić błędy

W odpowiedzi na korespondencję Jana Tarasiuka, wydrukowaną dnia 11 marca br. pt. „Więcej troski o dyscyplinę pracy, o warunki robotników w Biedkowie", Dyrekcja Przemysłu Torfowego nadesłała następujące wyjaśnienie:

Dyrekcja Przemysłu Torfowego popełniła zasadniczy błąd przy planowaniu budowy doświadczalnej fabryki płyt izolacyjnych w Biedkowie (fabryka powstaje w miejscu niezamieszkałym w lasach), przewidując budowę hotelu robotniczego dopiero łącznie z budową fabryki właściwej.

Dlatego też budowę hotelu rozpoczęto w końcu ub. r. Obecnie hotel jest prawie ukończony w stanie surowym i oddany będzie do użytku w październiku br.

Warunki mieszkaniowe robotników były rzeczywiście bardzo ciężkie. Jedyny murowany budynek był zajęty pod biuro. Obecnie przeniesiono biuro do budynku fabrycznego. Robotników ulokowano w budynku murowanym, gdzie warunki higieniczne są dużo lepsze.

W celu usprawnienia pracy w referacie socjalnym zmieniono nieodpowiedniego kierownika tego działu. Ponadto wytypowano specjalnego pracownika, który zorganizuje dowóz z pobliskiego miasta dodatkowych produktów i papierosów dla robotników. Obiady w stołówce są obecnie o wiele lepsze, choć jeszcze zbyt jednostajne. Kuchnia jest w stadium remontu.

Na odcinku dostaw narzędzi również nastąpiła poprawa. Łopaty, odcinacze i siekiery są już zakupione, brak jeszcze tylko oskardów.

Dyrekcja Przemysłu Torfowego stwierdza, że dzięki zamieszczonej korespondencji zwróciła uwagę na wiele błędów własnych oraz kierownictwa zakładu w Biedkowie.

Francja silna walką ludu

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

Faszystowski dekret rządu Queuille'a, zakazujący działalności na terenie Francji biura Światowej Rady Pokoju, wywołał niesłychane oburzenie w całym narodzie francuskim. Francuska Rada Pokoju opublikowała komunikat, w którym, w imieniu milionów Francuzów — bojowników o pokój podkreśla, że decyzja wrogiego pokojowi rządu Queuille'a, jest nowym dowodem jego podporządkowania się siłom agresji. Komunistyczna Partia Francji podkreśla w swym proteście, że decyzja rządu jest niesłychanym aktem samowoli i bezprawia i wzywa naród francuski do zjednoczenia się w potężnym proteście przeciwko siłom wojny.

Z całej Francji nadchodzą depesze domagające się cofnięcia faszystowskiego dekretu. Związek Kobiet Francuskich, sekcje CGT w wielu departamentach, związki zawodowe kolejarzy w Tuluzie, Albi, Castres, Montauban, i innych miejscowościach protestują przeciwko niesłychanemu, brutalnemu posunięciu rządu francuskiego. Naród francuski widzi w faszystowskim dekrecie Queuille'a nowy dowód agresywnej polityki rządu francuskiego, zaprzedanego imperialistom zza Oceanu.

Polityka ta, polityka wojny, faszyzmu i nędzy natrafia na coraz większy opór mas ludowych.

Władze USA są niezadowolone

Pisząc przed kilku dniami o walce strajkowej, która wstrząsa Francją od połowy marca, paryski korespondent gazety „New York Times" — Callender stwierdził: *„Władze amerykańskie są niezadowolone z tego, co ich zdaniem stanowi skazę na planie Marshalla — mianowicie z niepowodzenia wysiłków, zmierzających do pozyskania zaufania mas, które ulegają wpływom komunistów"*.

W istocie strajki te — to potężne ciosy wymierzone w politykę wojny rządu francuskiego. Zadają one kłam przyrzeczeniom danym przez prezydenta Auriola Trumanowi, że „Francuzi gotowi są do wszelkich poświęceń".

18-dniowy strajk 34 tysięcy pracowników komunikacji paryskiej zakończył się zwycięstwem strajkujących, którzy pomimo prowokacji utrzymali przez cały czas trwania strajku nienaruszalną jedność swych szeregów. Ich wspaniała walka wskazała drogę dalszym 4 milionom ludzi pracy: kolejarzom, pracownikom gazowni, elektrowni, metalowcom i innym, którzy również wymogli na rządzie poważne ustępstwa.

Znaczenie walki strajkowej

Walka proletariatu miała wielkie znaczenie polityczne.

Przede wszystkim wzmocniła ona w narodzie francuskim wiarę w skuteczność akcji robotników. Nawet kolejarze, należący do reformistycznych związków zawodowych oświadczają z radością, że w ciągu jednego tygodnia strajku zyskali więcej, niż w ciągu całego roku pertraktacji z władzami państwowymi.

Rząd próbował najpierw zignorować komitet strajkowy, ale później zmuszony był rozpocząć z nim rokowania. Rozkazy mobilizacyjne, przy pomocy których władze próbowały zmusić strajkujących do pracy, najczęściej przekazywano komitetom strajkowym i palono publicznie. Najwięksi nawet sceptycy zrozumieli, jaka jest droga prowadząca do zwycięstwa, zrozumieli czym jest jedność robotników w walce.

Toczące się strajki mają wielkie znaczenie uświadamiające. Coraz szersze masy ludności zaczynają rozumieć, że drożyzna i nędza są wynikiem „przykucia premiera do polityki zbrojeń", jak to sformułowała ulotka komitetu strajkowego pracowników autobusów.

Polityka ta widoczna jest na każdym kroku. Podwyższono znowu ceny węgla, gazu, elektryczności, komunikacji, chleba. Zapowiedziano podwyżkę podatków — wszystko na wzmożenie przygotowań wojennych.

Burżuazja zastraszona bojowością i polityczną dojrzałością klasy robotniczej rzuca się gorliwiej niż kiedykolwiek w ramiona imperialistów amerykańskich. Plan Schumana, wydający gospodarkę Francji na łup baronów węglowych Ruhry, rozmowy Auriola z Trumanem na temat przyspieszenia przygotowań wojennych, coraz bardziej jawna okupacja Francji przez Amerykanów — oto przejawy tej polityki. Mało znamy przykładów tak wstrętnego płaszczenia się, jakie wykazał prezydent Auriol w Waszyngtonie.

Walka o Pakt Pokoju

Te wszystkie fakty, to nowe dowody oficjalnego zaprzedania się rządu francuskiego. Ale rząd Queuille'a to nie Francja. Lud Francji zajmuje zupełnie inne stanowisko — stanowisko nieprzejednanej walki. Mimo kurtyny kłamstw, pokojowa polityka Związku Radzieckiego coraz głębiej przenika do świadomości szerokich warstw ludności. Coraz więcej Francuzów wie i podziwia, że w Związku Radzieckim obniżono już po raz czwarty ceny, coraz więcej Francuzów wyraża swoje głębokie uznanie dla pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

Dlatego też przygotowania do zbiórki podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju rozwijają się szeroko w całym kraju.

Ruch ten obejmuje ludzi różnych poglądów, ale pragnących jednego — pragnących pokoju.

„Francja nie jest tak silna jak chcielibyśmy ją widzieć" — stwierdził niedawno z goryczą jeden z amerykańskich senatorów.

Senator ten nie ma racji. Francja jest silna, ale nie w takim sensie, w jakim to rozumie amerykański senator. Francja jest silna jednością walki przeciwko podżegaczom wojennym. I w walce tej siła jej rośnie nieustannie.

Budowa siódmej serii kolonii mariensztackiej

Przy ul. Bednarskiej w szybkim tempie postępują naprzód roboty przy budowie siódmej serii kolonii mariensztackiej. Robotnicy zatrudnieni przy budowie domu nr 13 dla uczczenia 1 Maja zobowiązali się oddać budynek do użytku na 14 dni przed wyznaczonym terminem. Na zdjęciu dekarze Jasnoczek i Sokalski przy układaniu dachówek Foto WAF

Kronika wydawnicza

PIEKŁO BRAZYLIJSKIE

Czytelnik polski zapoznał się już bliżej z twórczością Jorge Amado, znakomitego pisarza brazylijskiego, który w szeregu powieści pokazuje społeczeństwo brazylijskie i straszliwy ucisk, panujący w dyktatorskiej i na wpół faszystowskiej Brazylii. Obecnie wydano — „Zwiędłe życie" (tłum. J. Wrzoskowa, str. 127), opowiadania innego pisarza brazylijskiego Garciliano Ramos. Ramos daje w swej książce ponure obrazy z życia chłopów brazylijskich, pracujących w feudalnej zależności na plantacjach i pastwiskach wielkich obszarników.

„ŚWIATŁA MOSKWY"

Nasza Księgarnia wydała „Światła Moskwy", drugi tom znanej powieści Lwa Kassila „Mars na horyzoncie" (tłum. S. Töpffer, str. 207), przygody grupy pionierów radzieckich w czasie bohaterskiej obrony Moskwy przed napastnikiem hitlerowskim.

WZNOWIENIE „TĘCZY"

O olbrzymim powodzeniu utworów Wandy Wasilewskiej w Polsce Ludowej i o ich wzrastającym rozpowszechnieniu świadczą coraz nowe wydania powieści Wasilewskiej. Ostatnio w nowym, trzecim już wydaniu ukazała się — nakładem Książki i Wiedzy — sławna powieść Wasilewskiej „Tęcza" (str. 196), wstrząsający obraz z czasów okupacji hitlerowskiej na Ukrainie.

SZTUKI TEATRALNE W WYDAWNICTWACH KSIĄŻKOWYCH

„Czytelnik" rozpoczął systematyczne wydawanie w formie książkowej współczesnych polskich i radzieckich sztuk teatralnych. Dotychczas ukazały się z zakresu sztuk, wchodzących do Festiwalu polskich sztuk współczesnych: Jerzego Lutowskiego „Próba sił", Jerzego Pomianowskiego „Faryzeusze i grzesznik", Zdzisława Skowrońskiego i Józefa Słotwińskiego „Załoga", Adama Tarna „Zwykła sprawa" i Andrzeja Wydrzyskiego „Salon pani Klementyny". Z zakresu sztuk radzieckich wyszły: Konstantego Simonowa „Obcy cień" (tłum. Lidia Zamkow) i Michaiła Swietłowa „Po dwudziestu latach" (tłum. Maria Czanerle).

W dniu uroczystego rozpoczęcia siewów

Traktory POM z Ujścia Grolickiego, woj. rzeszowskie, przed wyruszeniem w pole zostały udekorowane przez załogę proporcami i transparentami. Na zdjęciu dziewczęta w strojach regionalnych na traktorze w dniu uroczystego rozpoczęcia siewów wiosennych

Foto J. Tymiński — CAF

Nawiasem mówiąc

Marzenie Trumana

Każdy ma takie marzenia, na jakie go stać — chciało by się powiedzieć, czytając następującą depeszę agencji United Press: „WASZYNGTON. W czasie swego życia udało się prezydentowi Trumanowi zrealizować wiele z jego marzeń: prowadził lokomotywę w pełnym biegu, znalazł się na głębokości 150 m poniżej poziomu morza w łodzi podwodnej. Wczoraj dowiedzieliśmy się, że Truman wyraził swoje nowe pragnienie: skoczyć ze spadochronem".

Jest jeszcze wiele innych marzeń, które udało się Trumanowi spełnić, na przykład — obrzucać ordynarnymi wyzwiskami krytyków muzycznych, ośmielających się — jak mister Hume — podawać w wątpliwość talenty śpiewacze córki pana prezydenta. Do niespełnionych marzeń prezydenta USA należy „uszczęśliwienie" świata bombą atomową. Na razie — potrząsanie atomową bronią jest jedną z jego najulubieńszych rozrywek.

Zachcianki p. Trumana mogą się jednak dla niego skończyć b. źle. Może przecież pewnego dnia zapragnąć, tak jak Forrestal, wyskoczyć z 16 piętra — i to bez spadochronu. RA

IV MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU „TRYBUNY LUDU" i „RUDEHO PRAVA"

KOLARZE FIŃSCY PRZYBYLI DO PRAGI

Drużyna kolarzy fińskich, którzy startować będą w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" przybyła w środę 11 bm. do Pragi. Wśród kolarzy TUL znajduje się 4 zawodników, którzy brali już udział w poprzednich Wyścigach Pokoju. Są nimi: Mäkila, Kasslin, Punkkinen i Niemi. W drużynie fińskiej znajduje się ponadto dwu kolarzy, którzy po raz pierwszy wezmą udział w wyścigu: 26-letni robotnik z Helsinek Arenius oraz 24-letni robotnik z Helsinek Kaenaho. Kierownikiem drużyny fińskiej jest Paavo Aitio.

Finowie opuszczają w czwartek Pragę, udając się na obóz treningowy kolarzy czechosłowackich w Vranovie.

RUMUNI ZGŁOSILI DRUŻYNĘ DO WYŚCIGU

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju wpłynęło imienne zgłoszenie kolarzy rumuńskich. Rumuński Komitet Kultury Fizycznej podał 9 nazwisk zawodników, z których wyłoniona zostanie po eliminacjach 6-osobowa reprezentacja.

Na liście kandydatów do reprezentacji rumuńskiej widzimy znanych kolarzy: Niculescu, E. Norhadiana, Sandru, Pantazescu, Chicombana, Jonitze, Nicolae, Stanescu i Voicu.

Kropki nad „i"

BEZ ŻENADY

Jak donosi „Tribune de Geneve" podczas ostatniej konferencji prasowej w Hotelu Astoria, generał Eisenhower mówił wyłącznie po angielsku — co zresztą jest zrozumiałe — ale nie uważał za stosowne korzystać z pomocy tłumacza francuskiego.

Gazeta szwajcarska pisze, że jest to „dziwne" postępowanie, gdyż jak wiadomo, „znajomość angielskiego nie jest we Francji obowiązkowa".

Dziwne? — Hitlerowscy gauleiterzy też nie przemawiali w okupowanej Francji po francusku. (ea)

ARTYŚCI, ZNAJĄCY ROLĘ NA PAMIĘĆ

W gazetach wiedeńskich ukazało się takie oto ogłoszenie jednego z teatrów: „Czwartek, 15 marca. Premiera „Niebezpieczni chuligani", film nakręcony przy łaskawej współpracy urzędników Ministerstwa Handlu".

Jak widzimy w zmarshallizowanej Austrii sztuka wiernie odzwierciedla rzeczywistość. „Aktorzy" z Ministerstwa Handlu przehandlowującego Austrię w niewolę amerykańską nie potrzebują uczyć się ról „niebezpiecznych chuliganów" — mogą grać przecież z pamięci. (sk)

Gdy Polską rządziła burżuazja...

Ministra zmienili — kapitaliści zostali

Jerzy Rawicz

W pierwszym okresie po przewrocie majowym Kreuger, któremu „Lewiatan" za pośrednictwem ministra Władysława Grabskiego dał monopol na polskie zapałki*), zadowolił się eksploatacją tego monopolu i... niedotrzymywaniem zresztą niewielkich zobowiązań, które nakładała umowa na spółkę dla eksploatacji monopolu zapałczanego.

Wprawdzie Grabski odszedł i dokoła umowy i pożyczki zrobił się szumik; wprawdzie przyszli nowi ministrowie — ale „Lewiatan" pozostał ten sam i jego wpływ na kolejne rządy — również. Mógł więc Kreuger np. nie wykonywać postanowienia umowy, że 1/3 produkcji ma być eksportowana z Polski. Mógł za pośrednictwem swych subiektów, „normalnie" ciągnąc zyski, przygotowywać się do nowego ataku. Absolutnie nie martwił się o to, że komisja sejmowa wezwała rząd do zmiany warunków niekorzystnej dla państwa umowy, wiedząc, że sprawa „utonie", że znajdą się tacy, którzy ją zatopią.

Kreuger zapuszcza nowe macki

W tym to czasie Kreuger zapuszcza swoje macki w Polsce jeszcze głębiej. Trust tworzy szereg firm. Firmy te zajmują się zmonopolizowaniem w swoich, tj. kreugerowskich rękach wszystkich materiałów, potrzebnych do wyrobu zapałek.

Powstaje taka firma „Origo". Z kreugerowskim rozmachem, mimo śmiesznie niskiego kapitału 50 000 zł, „Origo" przebudowuje dom przy ul. Królewskiej 3 w Warszawie i zakłada tam kwaterę główną dla wszystkich macek kreugerowskich w Polsce. Właścicielami spółki są sami cudzoziemcy: Torsten Kreuger (brat Ivara), Widell i Lindman.

Drugim dzieckiem „Towarzystwa dla eksploatacji" etc. jest Bank Amerykański w Polsce, spółka akcyjna. Właściciele ci sami plus sam Ivar Kreuger, a także znani nam już adwokat Kozłowski i były fabrykant Henryk Rewkiewicz.

Do „rodzinki" dochodzi „Trak", spółka dla eksploatacji lasów. I tutaj spotykamy starych znajomych jako właścicieli. M. in. oczywiście Rewkiewicz i równie oczywiście prezes „Lewiatana", onże poseł Wierzbicki.

„Origo" — to reprezentacja; Bank Amerykański — to machlojki finansowe; „Trak" — to drzewo do zapałek. Brak jeszcze ostatniego elementu: chloranu potasu.

Nie ma obawy, jest i chloran potasu. Kreuger zakupuje fabrykę „Radocha", wytwarzającą chloran potasu. „Radoski" chloran potasu i „tracka" osika tworzą razem zapałki.

Jasno świeci się kreugerowska zapałka w Polsce — oczywiście Rewkiewiczom i Wierzbickim; no i samemu Kreugerowi. Coraz ciemniej za to w polskich chałupach. Zaczyna się dzielenie kreugerowskiej zapałki na czworo, odradza się hubka i krzesiwo, a we wsiach zachodniej Ukrainy zaczynają nawet palić „wieczne ognie", do których każda gospodyni podchodzi, by zapalić pod kuchnią.

Kreuger przypuszcza kolejny atak

Jak doświadczony strateg wojenny, Kreuger zabezpieczywszy sobie tyły i flanki, przypuszcza kolejny atak. Zła, szkodliwa dla Polski umowa z 1925 roku wydaje mu się jeszcze zbyt liberalna; zyski wciąż jeszcze za małe.

Znów więc „Lewiatan" przygotowuje teren i znów Kreuger trafia, zupełnie tak samo, jak za rządów przedmajowych do kolejnego ministra skarbu, tym razem z BBWR, do pana Ignacego Matuszewskiego, przyszłego goebbelsa piłsudczyzny. W końcu 1930 roku Matuszewski podpisuje nową umowę z Kreugerem i 16 stycznia 1931 roku sejm debatuje nad nową umową i nową pożyczką. Referentem jest bardzo posłuszny poseł Gliński z sanacji.

Gliński wije się jak może, by wykazać „zalety" umowy. Ale zza jego słów, przy referowaniu samego projektu nowej ustawy wyziera tak kompletne i bezpardonowe zaprzedanie się Kreugerowi, że musi sięgać do zwyczajnych kłamstw. Tak np. Gliński, mówiąc jeszcze o pierwszej 6-milionowej pożyczce Kreugera, powiada, że „była to największa pożyczka, jakiej udzielił koncern Kreugera", chociaż była to jedna z najmniejszych pożyczek. Jugosławia dostała od Kreugera 22 miliony, Francja — 75 milionów, a remilitaryzujące się Niemcy nawet 125 milionów dolarów.

„Na gruncie interesów gospodarstwa narodowego"

Referując punkty umowy, świadczące o kompletnym zaprzedaniu się Kreugerowi, poseł Gliński oświadczył jednocześnie:

„Stajemy już nie tylko na gruncie Skarbu Państwa, lecz i interesów gospodarstwa narodowego".

Jak to wyglądało w praktyce? Co zawierała nowa umowa?

A więc:

1. Monopol Kreugera został rozszerzony; obejmował już nie tylko gotowe wyroby, ale również pręciki z drzewa, taśmy drzewne na pudełka, gotowe pudełka, zapalniczki, kamienie do zapalniczek.
2. Podwyższono cenę zapałek z 7 do 10 gr za pudełko, zmniejszając jednocześnie ilość zapałek w pudełku z 60 do 48.
3. Dalsze zmiany ceny uzależniono od wahań ceny materiałów używanych do produkcji zapałek.
4. Zwolniono Kreugera z obowiązku eksportu.
5. Wprowadzano stałą niską sumę dochodu państwa od monopolu, niezależnie od zwiększających się zarobków Kreugera.
6. Państwo straciło prawo wglądu do książek firmy.
7. Skarb Państwa stracił prawo utrzymywania komisarza w firmie.
8. Przedłużono eksploatację monopolu o dalszych 20 lat do roku 1965 itd., itd.

Przy tym nowa pożyczka miała stawkę oprocentowania o 50 proc. wyższą od innych tego typu pożyczek, a na wstępie Kreuger potrącił sobie z niej bez niczyjego sprzeciwu ponad 2 miln. dolarów oraz niespłaconą resztę pożyczki z roku 1925.

Tak sanacja chroniła interesy gospodarstwa narodowego.

Sens tego zakłamania

Rozszerzenie monopolu oznaczało, rzecz prosta, zwiększony dochód Kreugera przy zmniejszonych wpłatach na rzecz Państwa.

Podwyższenie ceny zapałek uderzyło przede wszystkim w konsumenta; triumwirat: Kreuger — „Lewiatan" — Matuszewski przerzucił zwiększone ciężary kreugerowskiego łupu na masy pracujące Polski. Roczny dochód z tych 3 groszy od pudełka dawał Kreugerowi dodatkowo 11 milionów złotych łupu.

Wyjątkowo perfidny jest punkt, uzależniający zmiany ceny zapałek od wahań ceny materiałów, używanych do produkcji zapałek. Przypomnijmy sobie kreugerowskie bękarty, te „Traki", „Radochy", „Origo".

Sytuacja była taka: jeżeli Kreuger chciał jeszcze bardziej złupić ludność Polski i podwyższyć cenę zapałek, mógł zwrócić się do.. Kreugera („Traka") lub do Kreugera („Radochy"), by „ten drugi" Kreuger podwyższył cenę surowca. O tym kapitalistycznym oszustwie wiedział dobrze minister Matuszewski, podpisując umowę.

Każdy punkt umowy po kolei stanowił premię dla łupieżcy Kreugera i hańbę dla polskich jej współautorów.

Kreugerowski prorok Matuszewski

Tak, jak w swoim czasie Grabski, tak po pięciu latach Matuszewski przybył do sejmu, by bronić sprawy Kreugera. Pewien, że posłuszna faszystowska większość uchwali podsuniętą jej ustawę, nie krępował się już niczym. Trawestując mahometańską modlitwę, można by powiedzieć o ówczesnym wystąpieniu Matuszewskiego: „Jeden jest Kreuger, a Matuszewski prorok jego".

„...Kreuger jest może dziś najpotężniejszym bankierem na świecie. Polega to zresztą na bardzo prostej przyczynie, że ma zaufanie ludzi, więc ma kredyt..."

„...Koncepcja Kreugera (mowa tu o kreugerowskiej metodzie eksploatacji rynków zagranicznych) jest niesłychanie prosta i genialna w swojej prostocie..."

Oto ówczesne bałwochwalcze słowa kreugerowskiego proroka Matuszewskiego. Zestawmy je teraz z innym fragmentem tego samego przemówienia:

„Wszystkie argumenty o poziomie kulturalnym, o godności narodowej muszę nazwać najskuteczniejszym cofaniem poziomu kulturalnego kraju".

Tak, argumenty o godności narodowej były dla Matuszewskiego nie do zniesienia.

„Godność narodowa" Matuszewskiego uzależniona była od interesów i rozkazów Ivara Kreugera.

Znaleziony po śmierci Kreugera (który w 1932 r. popełnił samobójstwo wskutek krachu na rynkach światowych w wyniku kryzysu) notatnik dokładnie odzwierciedlał „subsydia" dla różnych dygnitarzy państwowych w różnych krajach. Otóż mówiono wówczas głośno, że na liście tej obok francuskich ministrów i innych, znalazło się jedno polskie nazwisko. Nazwisko znane, symbolizujące nie jako pojęcie „sanacja". Nazwisko: Bogusław Miedziński.

Bogusław Miedziński — był jednym z najbliższych przyjaciół pana ministra Ignacego Matuszewskiego, który podpisał umowę z Kreugerem i referentem budżetu na rok 1932 — 1933. Przyjacielem od serca, partii, „Lewiatana" i kieszeni.

Kreuger ma zapałki

„Deterding ma naftę,
Kreuger ma zapałki,
Ja mam kałdun pusty,
A policja pałki"

Prawdę tej popularnej piosenki przedwojennej odczuli gorzko po umowie Matuszewskiego ludzie pracy i bezrobotni w sanacyjnej Polsce.

„Mały Rocznik Statystyczny" z roku 1939 podaje następujące dane na temat produkcji zapałek i zatrudnienia w tym przemyśle w Polsce:

Liczba czynnych zakładów w 1924 r. — 19.

Liczba czynnych zakładów w 1938 r. — 4,

Liczba zatrudnionych robotników w 1924 r. — 2.814,

Liczba zatrudnionych robotników w 1938 r. — 805.

Produkcja zapałek w miln. szt. w 1930 r. — 52.628.

Produkcja zapałek w miln. szt. w 1937 r. — 15.014.

O czym te liczby mówią? Mówią o tym, że z łaski „Lewiatana", rządów przed i pomajowych robotnicy polscy byli wyrzucani na bruk. Mówią o tym, że zdolność nabywcza ludności malała zastraszająco (w 1937 r. na jednego mieszkańca przypadało 451 zapałek rocznie, podczas, gdy jeszcze w 1930 r. 1.127). Zmniejszona produkcja nie zmniejszała zysków Kreugera. Wysoka cena zapałek, wywóz osiki z Polski i olbrzymie procenty od pożyczek gwarantowały wysoki łup.

A oto jeszcze jedna liczba: oficjalny zysk, przekazany do Szwecji z Polski przez Kreugera od 1.1.1927 r. do wybuchu wojny wyniósł oficjalnie 84.291.163 zł — co stanowi około 16 milionów dolarów, czyli 2 i 3/4 raza tyle, ile Kreuger pożyczył Polsce w roku 1925 i większą część tego, co dostał od niego Matuszewski w roku 1930.

A dług na Państwie ciążył.

84 miliony stanowiły zysk oficjalny (oczywiście bez uwzględnienia spłacanych przez państwo rat pożyczek i procentów). A ile milionów popłynęło nieoficjalnie?

Były to miliony z krwi i potu polskiego robotnika i polskiego chłopa.

Bezpowrotna przeszłość

Do bezpowrotnej przeszłości należą dziś te ponure dzieje międzywojennego zaprzedawania naszego kraju przez polską burżuazję. W Polsce Ludowej skończyło się władztwo kreugerów i innych. Grabscy, matuszewscy i rewkiewicze raz na zawsze pozbawieni zostali możliwości wyprzedawania kraju za judaszowe dolary. Produkujemy dziś sami dla siebie. Produkujemy więcej i lepiej niż kiedykolwiek.

Nasza produkcja zapałczana w porównaniu z przedwojenną przedstawia się dziś jak następuje (ilość zapałek na jednego mieszkańca rocznie):

1930 — 1.127
1937 — 451
1950 — 2.180

Te liczby nie wymagają komentarzy.

*

Niedobitkom nikczemnych rządców lat międzywojennych w Nowym Jorku lub Londynie świecą dawne miraże kreugerowskiej zapałki. Zjednoczonemu w walce o wykonanie planu 6-letniego i w walce o pokój narodowi polskiemu jasno świeci dzień dzisiejszy i jutro szczęśliwej przyszłości.

---

*) Patrz: Artykuł „Jak oddano Kreugerowi monopol na polskie zapałki" w Nr. 100 (800) „Trybuny Ludu".